BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 3 — Marzec 1966 r.

WARSZAWA

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 3 Marzec 1966 r.

WARSZAWA

KOMITET REDAKCYJNY

L. Bednarski, E. Cunge, T. Dołowy, W. Domański,
A. Górny (przewodniczący), St. Wierzyński

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 500 + 20. Arkuszy druku 2,5. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 8. III. 1966 roku. Zamówienie nr 144.

T R E Ś Ć

CZESŁAW FORYŚ 5

Z DZIAŁALNOŚCI PKOl 7

Z prac Prezydium 7

Spotkanie Pionu Wyszkolenia PKOl z Sekretarzami Generalnymi Związków Sportowych 24

Czym zajmuje się aktualnie Komisja Zagraniczna i Propagandy? 27

Doszkalanie trenerów 29

Dwubój zimowy i jego olimpijskie perspektywy 32

Ciekawostki olimpijskie 35

Włodzimierz Reczek skończył 55 lat 37

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ 38

Pierre de Coubertin 38

Premier Pompidou naczelnym 41

Projekt toru bobslejowego 44

Więcej pieniędzy dla sportu szwedzkiego 44

Skibob pretenduje 45

Kompetencje i obowiązki francuskiego ministra sportu 45

Ernst Gertsch zadowolony z Banff 46

Trudne mistrzostwa 47

Trening letni z myślą o Grenoble 48

Trening śniegowy od października 49

Trening w ... kinie 49

Drużyny olimpijskie zrzeszeń sportowych 49

Afryka ante portas? 50

Tor kolarski w Meksyku 51

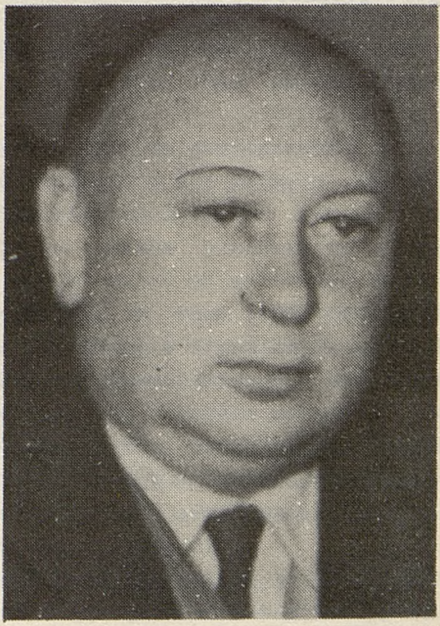
Fairplay 1965 51

Bobslejowe mistrzostwa świata 1967 r. 52

Ratownicy zabiegają 52
Z wizytą w Komitecie Organizacyjnym I.O. w Meksyku ... 52
Za wprowadzeniem zakazu palenia w Meksyku 54
Sportowcy w polityce 54

CZESŁAW FORYŚ

23 lutego 1966 roku odszedł od nas na zawsze mgr Czesław Foryś, członek Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, przewodniczący Komisji Finansowej PKOl.



W latach dwudziestych Czesław Foryś znany był jako jeden z czołowych lekkoatletów, olimpijczyk. Zjawił się on na bieżni w roku 1922, mając wtedy lat 17. Wkrótce potem doszedł swą pracą popartą niewątpliwym talentem biegacza - do wysokich wyników na średnich dystansach. Trzykrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski w biegu na 1500 metrów, a czterokrotnie poprawiał rekord krajowy w tej konkurencji. Wynikami tymi zapewnił sobie miejsce w wielu spotkaniach międzypaństwowych i w ekipie olimpijskiej 1928 roku do Amsterdamu.

Po skończeniu czynnej kariery sportowca Czesław Foryś poszedł śladami swego ojca Walentego i stał się oddanym działaczem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Gdy w 1949 roku umiera ówczesny prezes PZLA Walenty Foryś miejsce jego na tym zaszczytnym stanowisku zajmuje jego syn - Czesław.

Przez 16 lat prezesury oddał Czesław Foryś wielkie zasługi dla lekkiej atletyki. Równocześnie cały czas, jako były olimpijczyk był związany z ruchem olimpijskim pracując również

społecznie w PKOl. Z racji swego zawodu, był finansistą i dyrektorem departamentu w Ministerstwie Finansów, Zmarły prowadził nie łatwe sprawy Komitetu - kierując Komisją Finansową.

Czesław Foryś był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Polski Komitet Olimpijski, Polski Związek Lekkiej Atletyki i wszyscy, którzy znali Go z niezmordowanej działalności zdają sobie sprawę jaką stratę poniósł z chwilą Jego śmierci sport polski.

Z działalności PKOL

Z prac Prezydium

Na posiedzeniu w dniu 25 lutego br. Prezydium przyjęło i postanowiło przedstawić Plenum Komitetu do zatwierdzenia sprawozdanie z działalności PKOl za rok 1965. Oto najważniejsze elementy z tego dokumentu:

Chociaż rok 1965 był pierwszym rokiem przygotowań do X Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble i XIX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, a więc pierwszym rokiem naboru do przyszłej ekipy olimpijskiej, to jednak w przekroju całego 4-letniego cyklu przygotowań należy uznać go za trudny. Na taką ocenę wpływa fakt przeprowadzenia w roku 1965 istotnych zmian w strukturze szkolenia oraz zmian w organizacji polskich związków sportowych. Wprowadzenie decentralizacji szkolenia przyniosło niewątpliwie wiele korzyści. Bardzo uaktywnił się teren, w którym rozpoczęto planową pracę szkoleniową dzięki powołaniu do życia wojewódzkich zespołów metodyczno-szkoleniowych. Wzrosła wydatnie sieć terenowych grup specjalistycznych, których stan na koniec roku wyniósł 220.

Żywiołowy rozwój terenowych grup specjalistycznych ujawnił jednak wiele błędów i niedociągnięć, które w wielu przypadkach wypaczyły istotny sens decentralizacji. Trzeba będzie w roku 1966 podjąć szereg decyzji zmierzających do wyeliminowania błędów i niedociągnięć na tym odcinku. Pion szkolenia sportowego jest w trakcie opracowywania materiału analitycznego, który jeszcze w I kwartale 1966 r. zostanie przedstawiony Prezydium do rozpatrzenia. Pozwoli to na generalne uporządkowanie tych spraw i na stabilizację pracy szkoleniowej w terenie.

Również zmiany w strukturze polskich związków sportowych, polegające na nadaniu osobowości prawnej okręgowym związkom i bardziej ścisłym powiązaniu ich działalności z wojewódzkimi komitetami kultury fizycznej i turystyki nie dały jeszcze spodziewanych efektów, gdyż nie wszystkie okręgowe Związki potrafiły w sposób właściwy korzystać z samodzielności.

Te zmiany strukturalne spowodowały, że rok 1965 był rokiem eksperymentalnym zarówno dla całego sportu wyczynowego jak i dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego na odcinku wdrażania nowych form organizacji szkolenia.

Działalność sportowo-szkoleniowa

Istotnym zagadnieniem dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego w nowych warunkach organizacji szkolenia stała się w roku 1965 sprawa uregulowania i zacieśnienia współpracy ze wszystkimi organizacjami sportowymi, uczestniczącymi w procesie szkolenia. Chodzi więc zarówno o polskie związki i piony sportowe, jak i o wojewódzkie zespoły metodyczno-szkoleniowe. Na tym odcinku dokonał się w roku ubiegłym na pewno wyraźny zwrot na lepsze. Dotyczy to w pierwszym rzędzie bieżących kontaktów z polskimi związkami sportowymi, odpowiedzialnymi za szkolenie w swojej dyscyplinie sportu. Stały się one zasadą w swojej dyscyplinie sportu. Stały się one zasadą w działaniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i polegały nie na formalnych kontaktach, ale na rzeczowej współpracy na całym odcinku szkolenia. Do osiągnięć tej współpracy należy zaliczyć wspólne opracowanie kalendarza sportowego na rok 1966, co powinno wpłynąć na to, że spełni on w należytym stopniu swoją funkcję szkoleniową. Doświadczenia płynące ze współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi szkoleniem organizacjami sportowymi wykazały już w roku 1965, że przyniosła ona widoczne korzyści w postaci koncentracji wysiłków, szczególnie na odcinku terenowych grup specjalistycznych, doszkalania kadr trenerskich oraz organizacji obserwacji ważniejszych imprez sportowych.

Działalność szkoleniowo-sportowa PKOl w roku 1965 koncentrowała się głównie na dwóch problemach:

- zabezpieczenia szkolenia czołówki zawodników i jej bezpośredniego zaplecza,
- współpracy z terenem na odcinku podniesienia poziomu pracy szkoleniowej w województwach.

Dla zabezpieczenia szkolenia czołówki i jej bezpośredniego zaplecza dokonano, w porozumieniu z polskimi związkami sportowymi, rozkładu obozów i konsultacji na ośrodki centralne, biorąc za podstawą przydatność wyposażenia specjalistycznego ośrodków dla określonych dyscyplin sportowych. Plan lokalizacji poszczególnych dyscyplin w centralnych ośrodkach szkolenia przedstawił się następująco:

Lp.	Dyscyplina	Bydgoszcz	Cetniewo	Warszawa	Jel.Góra	Oliwa	Spała	Wałcz	Wisła	Zakopane	Przemyśl
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1.	Boks		x	x	x				x		
2.	Gimnastyka	x			x	x			x	x	
3.	Hokej na trawie				x	x		x			
4.	Kajakarstwo	x			x			x			
5.	Kolarstwo	x		x	x	x			x	x	
6.	Lekka atletyką	x		x	x	x	x	x	x	x	
7.	Łyżw. szybkie					x				x	
8.	Łucznictwo				x	x					
9.	Narciarstwo					x		x	x	x	
10.	Piłka koszykowa	x		x		x			x	x	
11.	Piłka ręczna			x		x					x
12.	Piłka siatkowa	x		x	x	x			x	x	x
13.	Podn. ciężarów			x	x	x				x	
14.	Saneczkarstwo									x	
15.	Szermierka	x		x		x			x		x
16.	Wioślarstwo	x			x			x		x	
17.	Zapasy			x	x	x					
18.	Judo			x	x	x					
19.	Strzelectwo	x		x						x	

Pod kątem specjalizacji uzupełniono wyposażenie ośrodków w sprzęt ogólnorozwojowy i urządzenia sportowe. Poza niewielkimi brakami, ośrodki były w pełni przygotowane do przyjęcia zaplanowanej ilości obozów i zgrupowań i z zadań swych wywiązały się w sposób zadawalający.

Do braków należy zaliczyć zbyt małą w stosunku do potrzeb ilość sprzętu specjalistycznego oraz złą konserwację obiektów.

Realizacja planu szkolenia centralnego w roku 1965 przebiegała prawidłowo. Jedynie sprawy opieki lekarskiej i organizacji wolnego czasu dla uczestników obozów i zgrupowań nie znalazły pełnego rozwiązania. Ogółem trzeba stwierdzić, że w roku 1965 ośrodki centralne podwyższyły nieco jakość świadczonych usług w zakresie zakwaterowania i wyżywienia, jakkolwiek i na tym odcinku jest jeszcze sporo braków i niedociągnięć.

Współpraca z terenem na odcinku podniesienia poziomu pracy szkoleniowej w województwach polegała w pierwszym rzędzie na pomocy organizacyjnej, sprzętowej i finansowej PKOl dla nowozorganizowanych terenowych grup specjalistycznych oraz pomocy organizacyjnej i finansowej dla wojewódzkich zespołów metodyczno-szkoleniowych, których zadaniem jest nadawanie kierunku szkolenia w skali województwa.

Poważne ożywienie działalności szkoleniowej w terenie, które przyniosła ze sobą decentralizacja szkolenia, dało również widoczne efekty finansowe. Rady narodowe w szerszym niż dotychczas zakresie zaczęły partycypować swoimi środkami w finansowaniu szkolenia terenowego. Szczególnie uaktywniły się województwa, które dotychczas nie mogły wykazać się większymi osiągnięciami sportowymi: Białystok, Lublin, Łódź woj., Kielce, Warszawa woj., Olsztyn i Wrocław woj. W województwach tych stworzono dobrą atmosferę pracy, zapewniono najlepsze obiekty sportowe i kadrę trenerską.

Stan ilościowy terenowych grup specjalistycznych na dzień 31.XII.1965 r. przedstawia tabela na str.11.

W zakresie spraw młodzieżowych pracy PKOl w roku 1965 koncentrowała się na akcji zdobywania I i II kółka olimpijskiego. Zdobywanie I kółka olimpijskiego trwało cały rok 1964 i trzy kwartały roku 1965 i było prowadzone przez Szkolny Związek Sportowy, który powołał Centralną Komisję Kółek olimpijskich

Stan ilościowy terenowych grup specjalistycznych na 31.XII.1965 r.

Województwo	B o k s	Gimnastyka	Hokej na lodzie	Hokej na trawie	Kajaki	Kolarstwo	Lekka atletyka	Łyżwiarstwo figurowe	Narciarstwo	Pływanie	Podnosz. ciężarów	Sanecz-karstwo	Szermierka	Wioślar-stwo	Zapasy	Żeglar-stwo	Razem TGS
Białystok					2	1			4				1		1		9
Bydgoszcz		1	2		1	1	5				1		1	1	1	1	15
Gdańsk	1	1			1		5			1	1		1	1	1	1	14
Katowice	1	2	2	1			2		2	1	1	1	2		2		17
Kielce						1				1	1						3
Koszalin					1						1		1				3
Kraków woj.			2		1						2	1			1		7
Kraków m.		1	1		1	1	9			1				1	1		16
Lublin		1				1					1		1		1		5
Łódź woj.							1								2		3
Łódź m.		1	1			2	5	1		1	1		1				13
Olsztyn		1			1	1	1				1			1		1	7
Opole		1	1		1		2			1			1		1		8
Poznań	1			1	1		6			1			1		1		13
Rzeszów		1			1		1		4	1	1				1		10
Szczecin					2	2	2			1	1			1	1	1	11
Warszawa w.						2					2			1	1		6
Warszawa m.	2	1	1		1	1	19			2	1		1	1	4	1	35
Wrocław woj.							1				1	1			1		4
Wrocław m.	1	1			1	1	4			1	1		1	1	1		13
Ziel.Góra	1	1			1	1	1			1	1				1		8
	7	13	10	2	16	15	64	1	10	13	18	3	12	9	22	5	220

przy Zarządzie Głównym SZS i odpowiedniki tej komisji przy zarządach okręgowych SZS. Przez cały ten okres zdobyto łącznie 11,908 I kółek olimpijskich w 16 dyscyplinach sportu, wobec 6.000 planowanych. Udział poszczególnych dyscyplin w tej liczbie przedstawia się następująco:

1.	lekka atletyka	-	5.352
2.	piłka nożna	-	1.572
3.	gimnastyka	-	1.436
4.	piłka koszykowa	-	449
5.	narciarstwo	-	442
6.	kolarstwo	-	359
7.	boks	-	324
8.	podnoszenie ciężarów	-	319
9.	zapasy	-	303
10.	piłka siatkowa	-	280
11.	szermierka	-	229
12.	wioślarstwo	-	210
13.	kajakarstwo	-	206
14.	hokej na lodzie	-	164
15.	strzelectwo	-	77
16.	pływanie	-	25

W tym zestawieniu razi minimalna ilość I kółek olimpijskich w pływaniu, co w dużym stopniu tłumaczy naszą słabość w tej dyscyplinie sportu.

W roku 1965 opracowano i wydano regulamin II kółka olimpijskiego. Został on skonsultowany z polskimi związkami sportowymi, przede wszystkim w zakresie norm w poszczególnych dyscyplinach. Akcją zdobywania II kółka kierowała bezpośrednio Komisja Młodzieżowa PKOl, a w terenie Wojewódzka Komisja Współpracy z PKOl.

Plan zdobywania II kółka przewiduje zdobycie 5.000 odznak. Na koniec 1965 roku zdobyto ich ponad 1500, z czego można wnosić, że plan powinien być zrealizowany tym bardziej, że II kółko objęte zostało współzawodnictwem spartakiadowym wojewódzkim.

W zakresie opieki lekarskiej podjęto w roku 1965 kroki zmierzające do dostosowania systemu opieki do nowych zasad organizacji szkolenia. W ostatnim kwartale 1965 roku przyjęto

koncepcję generalnego oparcia opieki lekarskiej w ramach przygotowań olimpijskich o poradnictwo sportowo-lekarskie. Ustalono, że bazą lekarską dla wojewódzkich zespołów metodyczno-szkoleniowych będą wojewódzkie przychodnie sportowo-lekarskie, a lekarze sprawujący bezpośrednią opiekę nad grupami specjalistycznymi rekrutować się będą spośród pracowników poradnictwa sportowo-lekarskiego.

Centralna Przychodnia Sportowo-Lekarska otworzyła swoją filię w OPO Warszawa, gdzie m.in. odbywają się badania okresowe zawodników. W ciągu ostatnich miesięcy ustalono, że system opieki lekarskiej w ośrodkach przygotowań olimpijskich (Wałcz, Oliwa, Spała, Zakopane) zostanie ustalony przez Polski Komitet Olimpijski wspólnie z Centralną Przychodnią Sportowo-Lekarską.

Nie wszystkie problemy dotyczące systemu opieki lekarskiej zostały jednak, ogólnie biorąc, rozwiązane. Wpływa to negatywnie nie tylko na stan opieki lekarskiej nad zawodnikami, ale również stwarza poważną lukę w systemie szkolenia, którego nie można sobie wyobrazić bez ścisłej współpracy lekarza z trenerem.

W ubiegłym roku Polski Komitet Olimpijski ustalił harmonogramy badań okresowych zawodników oraz sposób ich przeprowadzania. W OPO Warszawa przeprowadzono badania grup kolarzy, zapaśników, bokserów, gimnastyków, siatkarek, wioślarzy i szermierzy. Zaprowadzono centralną kartotekę zdrowia zawodników i informowano zainteresowane związki sportowe o zaleceniach lekarzy niezwłocznie po przeprowadzeniu badań.

Ustalono, że standartową próbą czynnościową dla wszystkich dyscyplin sportowych będzie step-test harwardzki.

Lekarze dyscyplin olimpijskich pracujący w Dziale Opieki Lekarskiej PKOl przeprowadzili w roku 1965 wizytacje ośrodków szkoleniowych we Wrocławiu, Poznaniu, Olsztynie, Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Bydgoszczy, Wałczu, Zakopanem, Jeleniej Górze, Warszawie i Krakowie, nawiązując kontakty z miejscowymi lekarzami.

W IV kwartale 1965 roku Polski Komitet Olimpijski powierzył specjalnej komisji, pracującej pod kierunkiem prof. dr. Włodzimierza Missiuro przeprowadzenie wstępnych badań nad

aklimatyzacją na terenie Warszawy i Zakopanego. Praca ta została ukończona, a jej rezultaty będą znane po opracowaniu wszystkich materiałów.

Dużą uwagę poświęcił Polski Komitet Olimpijski w roku 1965 pomocom naukowym dla trenerów. Dotyczy to wydawnictw szkoleniowych i filmowej dokumentacji szkoleniowej.

W ubiegłym roku ukazało się 10 numerów popularnych już "Materiałów Szkoleniowych". Ukazywał się on w nakładzie 2000 egzemplarzy. Ogółem opublikowano 131 artykułów o objętości 75 arkuszy autorskich. Przeprowadzona w roku 1965 ankieta-sonda wśród czytelników wykazała, że "Materiały szkoleniowe" spełniają bardzo pożyteczną rolę, służąc pomocą w podniesieniu poziomu kadry szkolącej. Niestety ilość prenumeratorów "Materiałów szkoleniowych" tylko nieznacznie wzrosła w stosunku do roku 1964. Wprawdzie złożyła się na to okoliczność,że PZLA żrezygnował z prenumeraty opłacanej centralnie na rzecz prenumerat indywidualnych, opłacanych przez trenerów, co spowodowało od razu spadek o około 250 prenumerat w samej lekkiej atletyce, ale trzeba stwierdzić, że nie wszyscy szkoleniowcy uznają potrzebę stałego uzupełniania swych wiadomości.

Poza "Materiałami Szkoleniowymi" PKOl kontynuował wydawanie "Biblioteki Trenera Specjalisty", W roku 1965 ukazało się łącznie 6 pozycji, wydanych na zamówienie polskich związków sportowych.

W zakresie filmowej dokumentacji szkoleniowej wykonano i opracowano materiały z mistrzostw świata w zapasach - styl klasyczny, mistrzostw Europy w boksie, pucharu Europy w skokach do wody, Uniwersiady w Budapeszcie, Gimnastrady w Wiedniu i międzynarodowych zawodów o Złotą Łyżwę Pragi. Dużym osiągnięciem było przeszkolenie na kursach szkoleniowych II stopnia 188 trenerów i instruktorów w zakresie posługiwania się kamerą filmową. W roku ubiegłym 15-tu z nich wykonało samodzielnie dokumentacje szkoleniowe na niezłym poziomie. Sprzęt pracowni filmowej wypożyczony był wielokrotnie trenerom na zgrupowania i obozy. Przeprowadzono ponadto 313 projekcji filmowych, w tym 47 na przeglądarkach.

Szereg materiałów filmowych wykonanych zostało w roku 1965 na potrzeby analiz biomechanicznych. Na ich podstawie opra-

cowano szereg analiz kinematograficznych dla potrzeb lekkiej atletyki, gimnastyki, dżudo, łyżwiarstwa szybkiego i saneczkarstwa. Wykonane analizy były wykorzystywane na kursach doszkoleniowych w celach dydaktycznych oraz przekazywane bezpośrednio trenerom do wykorzystania praktycznego.

Działalność organizacyjna i propagandowa

Rok 1965 rozpoczął nową kadencję władz Polskiego Komitetu Olimpijskiego na lata 1965-1968. Plenum Komitetu zatwierdziło program działania na 4-letni okres przygotowań olimpijskich do Grenoble i Meksyku, który stał się w ten sposób podstawą działania PKOl na najbliższe lata.

Nowe władze PKOl postawiły sobie m.in. za cel wzmocnienie organizacyjne aparatu PKOl, a przez to lepsze przygotowanie go do wykonania trudnych zadań wytyczonych 4-letnim programem działania. Przeprowadzono więc prace zmierzające do uporządkowania podstawowych problemów organizacyjnych i strukturalnych. Z dniem 1.X.ub.r. wprowadzono w życie regulamin i nową strukturę wewnętrzną Biura PKOl, w ramach której wszystkie sprawy sportowo-szkoleniowe zostały ustawione w jednym Pionie Szkolenia Sportowego i podporządkowanie jednej osobie.Jak wykazały wstępne doświadczenia IV kwartału było to posunięcie słuszne i uzasadnione i położyło kres sztucznemu podziałowi w ubiegłym okresie na sprawy sportowe i sprawy szkoleniowe.

W ciągu roku ubiegłego opracowano również regulaminy i strukturę wewnętrzną dla ośrodków przygotowań olimpijskich w Warszawie, Wałczu, Oliwie i Bydgoszczy.

Zatwierdzając nową strukturę Biura Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Prezydium wprowadziło innowację w postaci powołania Sekretariatu PKOl, pracującego pod kierownictwem Sekretarza Generalnego i składającego się ponadto z dyrektorów pionów. Myślą przewodnią tej innowacji było odciążenie Prezydium od spraw mniejszej wagi, które wymagają kolektywnego rozpatrzenia. Pozwoli to Prezydium na skoncentrowanie się na sprawach zasadniczych, kierunkujących działalność PKOl. Zadaniem Sekretariatu w tym układzie jest zatwierdzenie uchwał ko-

misji fachowych w sprawach nie zastrzeżonych do kompetencji Prezydium oraz podejmowanie decyzji w ważniejszych sprawach bieżących. W dotychczasowej praktyce ta innowacja zdała egzamin.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć Polskiego Komitetu Olimpijskiego w zakresie propagandy było przygotowanie i przeprowadzenie "Apelu Olimpijskiego", połączonego z dodatkowym ciągnieniem Toto-Lotka. Dochód z tego ciągnienia został przeznaczony na fundusz olimpijski. W ramach "Apelu Olimpijskiego" odbyło się na terenie całego kraju wiele imprez i spotkań młodzieży z olimpijczykami, które niewątpliwie przyczyniły się do popularyzacji sportu i idei olimpijskiej wśród młodzieży.

W roku 1965 ukazał się niecierpliwie oczekiwany film o udziale Polaków w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio p.n. "Pamiętnik z Tokio". Odbyło się szereg projekcji filmu w kraju, a także kilka w środowiskach polonijnych zagranicą. Film uzyskał bardzo przychylną opinię specjalnej komisji Naczelnego Zarządu Kinematografii i został zakupiony przez "Filmos".

Ukazał się również album obrazujący osiągnięcia Polaków na Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku i Tokio. Wykorzystany zostanie przede wszystkim dla celów propagandowych i zbiórki na fundusz olimpijski wśród Polonii zagranicznej, a częściowo także w kraju.

Nowym osiągnięciem PKOl w zakresie propagandy jest inicjatywa powołania 2 rzeczników prasowych red.red. Zbigniewa Mikołajczaka i Jerzego Zmarzlika.

Wszechstronne naświetlenie działalności PKOl i przekazywanie ich przez rzeczników prasowych na konferencjach z dziennikarzami zabezpieczy właściwą informację społeczeństwa dotyczącą prac PKOl w zakresie sportów olimpijskich.

Pierwsza konferencja prasowa PKOl na temat sportów zimowych i przygotowań do Grenoble odbyła się w grudniu i została pozytywnie przez dziennikarzy przyjęta i oceniona.

Komisja Zagraniczna i Propagandy była współorganizatorem ogólnopolskiego seminarium szkoleniowego dziennikarzy, które odbyło się w listopadzie w Oliwie przy udziale 70 czołowych dziennikarzy sportowych z całego kraju.

Dalszy piękny rozwój zanotował również Centralny Klub Olimpijczyka w Warszawie. W dalszym ciągu obserwuje się duże społeczne zapotrzebowanie w tego rodzaju działalność. Dobór tematów czwartkowych spotkań charakteryzował się szerokim wachlarzem zagadnień zarówno od strony sportowej jak też kulturalnej. Klub stał się miejscem spotkań ludzi ze środowiska kultury, sztuki, działaczy sportowych, dziennikarzy i olimpijczyków, którzy na forum dyskutują, omawiają interesujące ich tematy, mimo często różnych poglądów. Duża sympatia i poparcie społeczne dla działalności Klubu Olimpijczyka utrwala jego znaczenie i nadaje mu trwałą pozycję w ruchu olimpijskim.

Działalność Centralnego Klubu Olimpijczyka w Warszawie za rok 1965 zamyka się ilością 31 zorganizowanych czwartków olimpijskich.

W roku 1965 powstały dalsze terenowe Kluby Olimpijczyka a mianowicie: w Szczecinie, Łodzi i Zielonej Górze.

W tej chwili działa 7 Klubów Olimpijczyka: w Warszawie, Bydgoszczy, Zakopanem, Zielonej Górze, Szczecinie, Gdańsku i Łodzi.

Przewiduje się, że w roku 1966 z inicjatywy społecznych działaczy terenowych Kluby Olimpijczyka powołane będą w Poznaniu, Katowicach i Krakowie. Są one w tej chwili w stadium organizacji.

Rok 1965 był rokiem przygotowań do rozpoczęcia zbiórki na fundusz olimpijski zarówno zagranicą, jak i w kraju. Opracowany został plan działania, przygotowywano materiały, nawiązywano nowe kontakty, szczególnie z Polakami mieszkającymi stale zagranicą.

Komitet Funduszu Olimpijskiego postanowił kontynuować dotychczas stosowane formy zbiórki, a mianowicie poprzez rozprowadzanie złotych i srebrnych oznak, składanki medalowo-dyplomowej oraz albumu olimpijskiego z Tokio.

W okresie 1965 roku na konto PKOl w Banku Handlowym wpłynęło ogółem $ 6.520.-, w tym mieści się suma $ 2.680.- uzyskana z akcji piłkarskiej prowadzonej z polskimi klubami sportowymi na terenie Australii. Stan konta dewizowego PKOl na dzień 31.12.1965 r. wynosił łącznie z saldem z roku 1964 - $ 24.251.-

Wiele troski i szczególnej uwagi poświęcono akcji obejmowania patronatów olimpijskich nad wybranymi polskimi sportowcami. Podobnie jak w okresie tokijskim zatwierdzono 2 rodzaje patronatów: tzw. pełny patronat, obejmujący koszt przejazdu i pobytu jednego sportowca w Meksyku przy wpłacie $ 1.000.- oraz patronat częściowy na koszt pobytu zawodnika w Meksyku na $ 300.-

W okresie 1965 roku objętych zostało 7 patronatów olimpijskich, w tym 3 patronaty pełne à $ 1.000.- i 4 patronaty częściowe à $ 300.- każdy. Na poczet tych patronatów wpłynęło w roku sprawozdawczym $ 1.350.-

Do istniejących i działających zagranicą na rzecz F.O.Komitetów doszły w roku ubiegłym 2 nowe placówki, a mianowicie: Klub Olimpijczyka w W.Brytanii i Komitet Funduszu Olimpijskiego w Glasgow. Polski Komitet Olimpijski jak najbardziej popiera inicjatywę powstawania tego rodzaju środków, bowiem skupiają one wokół siebie miejscową Polonię oraz w sposób zorganizowany przeprowadzają akcje zbiórkowe i mają możność lepszego oddziaływania propagandowego w danym środowisku polonijnym.

Tak więc rok sprawozdawczy potraktowany został w planach Polskiego Komitetu Olimpijskiego jako okres przejściowy i przygotowawczy do głównego wyjścia z akcją na Meksyk. Został on dobrze wykorzystany zarówno ze strony odpowiedniego spopularyzowania sukcesów polskiego sportu, osiągniętych na ostatnich Igrzyskach w Tokio - jak również ze strony uzyskanych w tym okresie wpływów dewizowych i podjętych zobowiązań finansowych, których realizacja nastąpi w terminach późniejszych.

Kontynuowano również w roku 1965 prowadzoną w latach ubiegłych, akcję zasilania klubów polonijnych w Australii zawodnikami w kraju. Ogółem wyjechało z kraju 9 piłkarzy, w tym 5 dla K.S. "Polonia" North Side w Sydney i 4 dla K.S, "Cracovia" w Perth.

Zaopatrzenie w sprzęt i urządzenia sportowe

Wprowadzona w roku 1965 decentralizacja szkolenia pociągnęła za sobą konieczność uzupełnienia wyposażenia w sprzęt i

urządzenia sportowe istniejących i nowo zorganizowanych ośrodków szkoleniowych. O rodzaju wyposażenia decydowało przeznaczenie ośrodków dla potrzeb określonych dyscyplin sportu.

Plan zaopatrzenia na rok 1965 został opracowany na podstawie materiałów przygotowanych przez specjalne w tym celu powołane komisje, składające się z przedstawicieli GKKFiT, polskich związków sportowych i PKOl, które przeprowadziły wizytacje szeregu istniejących ośrodków na terenie całego kraju.

Komisje stwierdziły, ogólnie biorąc, poważne braki w sprzęcie w ośrodkach. Potrzeby sprzętowe ośrodków znalazły jednak odzwierciedlenie w planie zaopatrzenia ośrodków zaledwie w 70% ze względu na ograniczone środki finansowe na ten cel, jak również ograniczone możliwości produkcyjnej zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Sprzętu Sportowego. Wartość planu zaopatrzenia zamknęła się ostatecznie kwotą 18 milionów złotych, przy czym w planie tym partycypowały:

Białystok	587.000.-
Bydgoszcz	1.396.000.-
Gdańsk	536.000.-
Katowice	977.000.-
Koszalin	126.000.-
Kraków m.	1.122.000.-
Kraków woj.	930.000.-
Lublin	686.000.-
Łódź	711.000.-
Opole	808.000.-
Olsztyn	924.000.-
Poznań	448.000.-
Rzeszów	978.000.-
Szczecin	709.000.-
Warszawa m.	633.000.-
Warszawa woj.	1.348.000.-
Wrocław m.	409.000.-
Wrocław woj.	735.000.-
Zielona Góra	1.028.000.-
Centr.zaopatrzenie kadry	912.419.-
OPO Warszawa	1.343.907.-
inne ośrodki centralne	652.874.-
r a z e m :	18.000.000.-

Podany wyżej plan zaopatrzenia przewidywał pełne zestawy sprzętu dla 40 nowo zorganizowanych ośrodków terenowych w różnych dyscyplinach sportu, a ponadto uzupełnienie sprzętu dla istniejących już ośrodków centralnych i terenowych.

Wartościowo plan został przez przemysł wykonany. Natomiast asortymentowo z przyczyn technologicznych lub braku odpowiednich surowców nie wykonano kilku artykułów.

Przy realizacji planu zaopatrzenia przestrzegano zasadę komisyjnego odbioru jakościowego sprzętu bezpośrednio w zakładach wytwórczych. Dotyczy to szczególnie sprzętu kajakowego i wioślarskiego. Uzyskane przy tej okazji materiały krytyczne, dotyczące wad w produkcji lub niewłaściwego surowca, były przekazywane niezwłocznie bezpośrednio zakładom wytwórczym, co pozwala na usunięcie błędów w produkcji na przyszłość. Trzeba stwierdzić na tle praktycznych doświadczeń, że istnieje konieczność jak najszybszego zorganizowania laboratorium sprzętu sportowego.

Kontrola wartości jakościowej sprzętu prowadzona była również przy okazji wizytacji ośrodków szkoleniowych. Obserwowano przy tym przydatność i zachowanie się sprzętu w trakcie treningów.

W zakresie modernizacji i remontów ośrodków zrealizowano zamierzenia planowe w OPO Wałcz. Zakończono remont budynku głównego i "Pasieki", przeprowadzono tory regatowe, zakończono budowę dozorcówki i garaży oraz rozpoczęto budowę hangaru. Ogólna wartość przerobu w OPO Wałcz wynosi złotych 2.378.000.-

Pod koniec roku 1965 przystąpiono do opracowania założeń modernizacji i rozbudowy obiektów sportowych dla sportów zimowych i letnich w Zakopanem, biorąc pod uwagę potrzeby preaklimatyzacyjne w przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Przystąpiono również do opracowania perspektywicznego planu modernizacji innych ośrodków centralnych i obiektów sportowych według potrzeb wynikających z programu szkolenia na lata 1966-1968.

Doszkalanie kadr trenerskich

Ciekawa dyskusja rozwinęła się na Prezydium przy okazji omawiania sprawozdania z działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego na odcinku doszkalania kadr trenerskich w roku 1965 oraz planu działanią w tym zakresie na rok 1966.

Jak wiadomo, kursy doszkoleniowe I stopnia zostały już w ubiegłym roku zdecentralizowane i organizowały je wojewódzkie komitety kultury fizycznej i turystyki w oparciu o program opracowany przez Radę Programową przy OPO Warszawa. Kursy I stopnia zorganizowało zaledwie 10 województw. Przeszkolono na nich łącznie 385 osób, w tym 137 trenerów i 248 instruktorów. I tu jest pierwszy problem, bowiem zgodnie z zaleceniami PKOl w kursach I stopnia winni brać udział wyłącznie trenerzy i magistrzy wychowania fizycznego. Ta zasada praktycznie nie została zrealizowana, ze względu na brak dostatecznej ilości kandydatów odpowiadających ustalonym wymaganiom.

W tej sytuacji Prezydium postanowiło przyjąć wnioski Pionu Szkoleniowego PKOl i wyrazić zgodę na dopuszczcnie do udziału w kursach I stopnia instruktorów pracujących bezpośrednio z czołówką, a także zwolnić z udziału w nich magistrów wychowania fizycznego, jeżeli od ukończenia przez nich studiów nie upłynęło więcej niż 4 lata, a także trenerów II kadry, którzy kurs trenerski ukończyli nie dawniej, niż przed 3 laty.

Kursy doszkoleniowe II stopnia prowadzone były przez PKOl w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie. Niestety zadania planowe na tym odcinku zostały wykonane zaledwie w 34%. Głównym powodem tego stanu rzeczy były błędy popełnione w latach ubiegłych, w których przeszkolono zbyt małą ilość trenerów na kursach I stopnia. Surowe przestrzeganie przez PKOl zasady, że w kursach II stopnia mają brać udział wyłącznie osoby, które ukończyły kurs I stopnia musiało odbić się na ilości przeszkolonych trenerów i instruktorów.

Łącznie na kursach II stopnia przeszkolono 193 osoby, w tym 124 trenerów i 69 instruktorów.

Prezydium przyjęło wniosek Pionu Szkolenia Sportowego PKOl, powierzenia tytułem próby Wojewódzkiemu Zespołowi Meto-

dyczno-Szkoleniowemu we Wrocławiu w oparciu o WSWF, zorganizowanie w r.1966 kursów II stopnia w 3 dyscyplinach sportowych. Dałoby to początek ewentualnej dalszej decentralizacji tych kursów, których większość prowadzona będzie nadal w OB Warszawa.

Postanowiono również częściową zmianę i unowocześnienie programów szkolenia zarówno na kursach I, jak i II stopnia.

Kursy III stopnia prowadzone były w roku 1965 w różnych ośrodkach. Ich zadaniem miało być omówienie cyklów i nowych koncepcji szkoleniowych, a także planów szkoleniowych na dany rok. I w tym przypadku nie wykonano zamierzeń w roku 1965. Zamiast 29 kursów w 22 dyscyplinach sportu, przeprowadzono 21 kursów w 17 dyscyplinach. Nie wykonały zadań polskie związki sportowe w następujących dyscyplinach: podnoszenie ciężarów, pływanie, szermierka, boks, hokej na trawie i łyżwiarstwo szybkie.

Sprawozdanie z działalności PKOl w zakresie doszkalania kadr trenerskich dało asumpt Prezydium do szerokiej dyskusji na zasadniczy temat organizacji szkolenia i doszkalania kadry trenersko-instruktorskiej w naszym kraju. Wszyscy członkowie Prezydium doszli do zgodnego stwierdzenia, że Polski Komitet Olimpijski podjął się prowadzenia doszkalania kadr trenerskich wyłącznie dlatego, że był to odcinek zaniedbany i wykonał dobrą i pożyteczną pracę. W przyszłości jednak PKOl powinien zostać odciążony od tej pracy, a cały problem szkolenia i doszkalania kadr powinien zostać oparty o wyższe uczelnie wychowania fizycznego. Postulowano utworzenie Instytutu Doszkalania Kadr przy AWF w Warszawie oraz wprowadzenie studiów zaocznych dla trenerów na wyższych uczelniach w.f.

W konkluzji Prezydium postanowiło w ciągu roku 1966 realizować nakreślone zadania. Powołano jednak specjalną komisję pod przewodnictwem Z-cy Przewodniczącego GKKFiT ob.Józefa Rutkowskiego, które w ciągu roku bieżącego opracuje wnioski dotyczące organizacji szkolenia i doszkalania kadr trenerskich na lata następne.

Łączne zestawienie przeszkolonej kadry trenersko-instruktorskiej na kursach wszystkich stopni w roku 1965

Lp.	Dyscyplina sportu	Ilość przeszkolonych na kursach			RAZEM
		I stopnia	II stopnia	III stopnia	
1.	Boks	22	-	-	22
2.	Gimnastyka akrob.	8	-	-	8
3.	Gimnastyka	17	-	15	32
4.	Hokej na lodzie	6	-	19	25
5.	Hokej na trawie	-	-	-	-
6.	Judo	5	9	20	34
7.	Kajakarstwo	4	-	35	39
8.	Kolarstwo	7	15	16	38
9.	Koszykówka	27	45	30	102
10.	Jeździectwo	1	-	--	1
11.	Lekka Atletyka	75	-	267	342
12.	Łucznictwo	2	-	-	2
13.	Łyżwiarstwo figurowe	16	-	20	36
14.	Łyżwiarstwo szybkie	7	-	-	7
15.	Narciarstwo	10	24	26	60
16.	Piłka nożna	65	37	159	261
17.	Podnoszenie ciężarów	14	-	-	14
18.	Piłka ręczna	24	17	-	41
19.	Pływanie	12	14	62	88
20.	Rugby	3	-	-	3
21.	Piłka siatkowa	22	13	64	99
22.	Strzelectwo	4	-	40	44
23.	Szermierka	9	-	-	9
24.	Tenis ziemny	15	19	14	48
25.	Wioślarstwo	5	-	24	29
26.	Zapasy	6	-	40	46
27.	Żeglarstwo	3	-	60	63
		389	193	911	1.493

Plenarne posiedzenie Komitetu

Prezydium ustaliło, że doroczne plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się w pierwszej połowie czerwca z następującym porządkiem obrad:

1. Przyjęcie protokółu z poprzedniego plenarnego posiedzenia Komitetu
2. Powołanie Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej
3. Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roku 1965 i program działania na rok 1966
4. Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej
5. Informacja o realizacji wniosków przyjętych na plenarnym posiedzeniu Komitetu w dniu 4.VI.1965 r.
6. Projekt statutu PKOl
7. Dyskusja łączna nad punktem 5-6
8. Podjęcie uchwał w sprawach:
   a) zatwierdzenia sprawozdania z działalności PKOl w roku 1965 i program działania na rok 1966,
   b) przyjęcie nowego statutu,
   c) zatwierdzenie regulaminu Prezydium i Komisji Rewizyjnej
9. Sprawy różne.

Spotkanie Pionu Wyszkolenia PKOl z Sekretarzami Generalnymi Związków Sportowych

Po raz drugi już sekretarze generalni związków sportowych poproszeni zostali do PKOl na konferencję. Tym razem tematem były sprawy wydziałów wyszkolenia związków sportowych i ich współpracy z PKOl. Naradę otworzył Sekretarz Generalny PKOl L.Grześkowiak informując zebranych jak bardzo PKOl przywiązuje wagę do uporządkowania najważniejszych spraw związków sportowych - spraw wyszkolenia. Powierzenie Komitetowi Olimpijskiemu odpowiedzialności za całość wyczynu sportowego w Polsce spowodowało konieczność wypracowania trwałych podstaw or-

ganizacyjnych dla newralgicznych jak do tej pory punktów działania związków sportowych - ich ciał kierujących wyszkoleniem.

Sekretarz Generalny oddał następnie głos kierownikowi Pionu Wyszkolenia PKOl dr.T.Ulatowskiemu, który przedłożył projekty PKOl na odcinku uporządkowania tych spraw. Zagadnienie postawione zostało dyskusyjnie, jako że wnioski Wydziału Wyszkolenia podlegać jeszcze będą zatwierdzeniu przez Prezydium PKOl. Niemniej dyskusja jaka się po tym wywiązała wzbogaciła niewątpliwie temat, z którym doktór Ulatowski wystąpi przed Prezydium PKOl. O czym była mowa? Powiedzmy pokrótce, jako że sprawa znajdzie wreszcie rozwiązanie ostateczne w uchwale Prezydium i nadane będą formy organizacyjne, o których wszyscy dowiemy się z rozesłanych potem zarządzeń do związków sportowych.

PKOl, a raczej jego Pion Szkoleniowy zajmować się będzie zagadnieniami metodyki szkolenia, jako zagadnieniem ogólnym, słusznym dla wszystkich rodzajów sportu. Dział ten wypracuje metody planowania i będzie upowszechniać nowoczesne formy treningowe.

Inny dział zajmie się doszkalaniem kadr trenerskich I stopnia (ogólno-teoretycznego), II (specjalistycznego) oraz na kursach doszkalających w zagadnieniach szkoleniowych całego związku. Ponadto istnieć będą jeszcze inne formy doszkalania - warsztatowe (asystentura przy trenerze) i drogą wymiany doświadczeń z innymi krajami.

Planuje się także organizowanie sympozjów.Pierwsze z nich poświęcone będą sprawom wytrzymałości specjalistycznej, aklimatyzacji.

Kalendarz ma być funkcją szkolenia, a więc zarówno kontakty sportowe, jak i obozy muszą być planowane, programowane i uzgadniane szerokim frontem ze związkami,federacjami i pionami sportowymi.

Ważnym elementem wyciągania wniosków z przebiegu startów i meczów jest opracowanie metod obserwacji zawodów sportowych. Pomocą w pracy trenerów ma być biblioteczka specjalistyczna wydawana przez Dział Wydawnictw PKOl. Projektuje się szerokie zastosowanie filmów szkoleniowych.

W kręgu spraw wyszkoleniowych są oczywiście i kontakty z nauką, bardzo ważne sprawy bytowe zawodników, które do tej pory są regulowane zbyt schematycznie, pomoc lekarza, psychologa itp.

Domaga się usilnie rozpracowania zagadnienia szkolenia terenowego - znanego w skrócie TGS. W kwietniu ma się na ten temat odbyć narada.

Wreszcie wydaje się słusznym, aby planowanie kalendarza wybiegała na 2-3 lata w przód.

Obecni na naradzie dyr. Neuding i główny księgowy PKOl Dembiński omówili niedociągnięcia związków we współpracy z PKOl w zakresie organizacyjnego i finansowego zapewnienia realizacji obozów, a nawet wykorzystania przyznanych miejsc w sanatoriach. Lekceważący stosunek niektórych związków do dyscypliny wymaganej na tych odcinkach powoduje częstokroć poważne koszty.

Bogata dyskusja potwierdziła, że związki sportowe z radością przyjmą wszelkie poczynania idące w kierunku personalnego i fachowego wzmocnienia wydziałów wyszkolenia oraz organizacyjnego ich okrzepnięcia. Domagano się specjalnej ustawy GKKFiT regulującej te sprawy jako obowiązujące wszystkie związki.

Wiele słów krytyki posypało się na zagadnienie powstawania kalendarza państw demokracji ludowej. Żadne z nich, z wyjątkiem NRD nie uznaje za wiążące przyjętych przez kongres kalendarzowy uchwał. Wymaga to reformy i nadania temu mocy obowiązującej, a przedstawiciele sportów zimowych domagali się, aby kongres tych dyscyplin nie przyjmował uchwał odnośnie roku kalendarzowego ale sezonu.

Domagano się, aby GKKFiT zrezygnował z rygorystycznych uchwał odnośnie przyznawania stopni trenerskich dla ludzi, którzy nie mają ukończonego AWF, czy też równorzędnego kursu, ale którzy są tzw. instruktorami sprzed wojny i mają bogate doświadczenie w pracy trenerskiej. Upieranie się, aby ci sięgający nieraz 60 lat ludzie rozpoczęli naukę od nowa, jest powodem odejścia najlepszych często trenerów z pracy. O ile te sprawy zostaną uregulowane, a wydziały wyszkolenia w związkach sportowych znajdą trwałe podstawy organizacyjno-prawne, wtedy

można myśleć o rozwiązaniu najważniejszego problemu w sporcie.

Krytyce poddano niedomówienia w umowach o pracę tych ludzi, którzy są na etatach PKOl a pracują dla związków. Domagano się klauzuli w zakresie dyscypliny i podległości związkom. Dotyczy to nie tylko trenerów, ale lekarzy oraz psychologów.

Z radością przyjęto zamierzenia wciągnięcia do pomocy szkoleniowej filmu, jak i usiłowania rozpracowania wzorów obserwacji zawodów dla wyciągania wniosków w zakresie dalszego szkolenia. Ponadto omówiono o wielu innych drobnych sprawach. Dyskusja wykazała już po raz drugi, że spotkania kierownictwa sportu z ludźmi, którzy na codzień faktycznie kierują pracą związku jest bardzo pożyteczna. (W.D,)

Czym się zajmuje aktualnie Komisja Zagraniczna i Propagandy ?

Tak jak cały Komitet Olimpijski, tak oczywiście i Komisja Zagraniczna i Propagandy skoncentrowała swoje wysiłki pierwszych dwu miesięcy roku na przygotowaniu Dnia Olimpijczyka. Jej dziełem jest treść Apelu Olimpijskiego oraz wypracowanie form propagandy tej wielkiej imprezy olimpijskiej, która w tym roku zakreśliła większe niż się spodziewano kręgi.

Z zadań wynikających z cotygodniowej pracy Komisji wypływa oczywiście troska o wypełnienie programu warszawskiego Klubu Olimpijczyka. Niestety z dwóch powodów została ona nieco zubożona. Po pierwsze uległa wypadkowi pani Maria Kwaśniewska-Maleszczewska, która zajmuje się organizacją tych imprez i to wyłączyło ją z pracy na czas dłuższy. Ale jak to mówią nie ma tego złego, co by na drobre nie wyszło. Pani Maleszewska przebywając na rekonwalescencji w Zakopanem ożywiła tamtejszą placówkę Klubu. Zresztą w tegorocznych planach działalności Klubu Warszawskiego jest pomoc klubom terenowym i wspólne z nimi programowanie. Koniecznym jest bowiem, aby otwarcie Klubu w jakimś mieści nie było równoznaczne z jego zamknięciem, a niestety mało jest tych placówek prowadzących

stałą ożywioną działalność, jak to goraco oświadczają ich działacze w momencie otwarcia.

Drugim powodem pewnego uszczuplenia programu warszawskiego jest renowacja lokalu PKOl. Jest ona przeprowadzana na wniosek Komisji Zagranicznej i Propagandy, a projekty przedłożone przez plastyków zostały przez Komisję przedyskutowane i zaakceptowane po wniesieniu przez projektantów pewnych poprawek. Całość jest bardzo estetyczna i nawiązująca elementami dekoracyjnymi do symbolów i emblematów olimpijskich. Od połowy marca Klub ruszy pełną parą, a przewiduje się w nim między innymi ciekawe dla wszystkich spotkanie z bohaterami raidu do Monte Carlo Zasadą i Wędrychowskim, spotkanie dyskusyjne z reżyserem filmu "Jutro Meksyk" - Ścibor-Rylskim i inne.

Przedyskutowano również sprawy wydawnictw PKOl, a właściwie jego biuletynów. Miesięczny został poddany pewnej krytyce, co doprowadziło do wzbogacenia go treścią tego co się dzieje wokół PKOl i w samym Komitecie, kosztem uszczuplenia informacji zagranicznej.

Powstały już natomiast wyraźne zarysy kwartalnika, który PKOl wydawać będzie w dwu językach (dwuszpaltowo) angielskim i francuskim. Powołano zespół redakcyjny w składzie: Jerzy Zmarzlik, Jerzy Jabrzemski, Zbigniew Mikołajczak i jako redaktor techniczny Stefan Kamiński. Zespół przedstawił program długofalowy - zagadnieniowy, jak i plan pierwszego numeru. Zadanie, jakie przewiduje się dla tego kwartalnika, to szeroka informacja Narodowych Komitetów Olimpijskich, Międzynarodowych Federacji Sportowych, prasy zagranicznej itp.o poczynaniach PKOl na polu krzewienia idei olimpijskiej i jego wkładu w działalność MKOl. Polskie stanowisko co do wzajemnej współpracy komitetów olimpijskich na polu pogłębiania przyjaźni, na tematy amatorstwa we współczesnym świecie sportowym, na tematy programów olimpijskich oraz walka o powrócenie konkursów sztuki jako dyscypliny olimpijskiej - oto główne zagadnienia jakie poruszane będą w tym kwartalniku. Niezależnie od tego będą oczywiście i artykuły o naszych olimpijczykach, o ich sukcesach sportowych i nie tylko sportowych. O olimpijczykach jako członkach rodzin, studentach, pracownikach itp. Jednym słowem w treści kwartalnika ma się wybijać

społeczny, humanistyczny i wychowawczy aspekt idei olimpijskiej spychając na plan dalszy zagadnienia czysto sportowe, o których pełno w prasie codziennej.

Ciekawą inicjatywę, zakończoną pełnym sukcesem podjęła Komisja Zagraniczna i Propagandy na polu filatelistyki. Minister Łączności zgodził się zaakceptować wniosek PKOl o wydawanie raz do roku jednego znaczka na Dzień Olimpijczyka z dopłatą na Fundusz Olimpijski.

Po wielu miesiącach usiłowań dobiła się wreszcie Komisja Zagraniczna i Propagandy comiesięcznych konferencji prasowych, na których następuje spotkanie kierownictwa PKOl z dziennikarzami z całego kraju. Konferencje są organizowane w ten sposób, że najpierw rozsyłane są do dziennikarzy materiały z uchwał ostatnich zebrań Prezydium PKOl, a następnie rzecznicy prasowi PKOl, równocześnie członkowie naszej Komisji red.Z. Mikołajczak i red. J.Zmarzlik prowadzą konferencję. Do tej pory odbyły się dwie konferencje· jedna na temat sportów zimowych na początku sezonu zimowego, a druga na temat pływactwa. Sprawozdania z obu konferencji podaliśmy w Biuletynie. Najbliższa konferencja odbędzie się na temat spraw wyszkolenia.

Dla spopularyzowania idei olimpijskiej i naszych sukcesów w Tokio Komisja Zagraniczna i Propagandy załatwiła z warszawską TV wyświetlenie filmu "Pamiętnik z Tokio". Film ten ukaże się na szklanym ekranie po "Dniu Olimpijczyka", gdyż do tej pory będzie szeroko upowszechniany na spotkaniach terenowych organizowanych przez Wojewódzkie Komisje Współpracy z PKOl.

(W.D.)

Doszkalanie trenerów na naradzie w Polskim Komitecie Olimpijskim

Znakomity długodystansowiec australijski - Ron Clarke przebiega miesięcznie na treningach około 600 km, a jego nie mniej sławni koledzy - Kipchoge Keino i Michel Jazy niewiele mniej. Natomiast polscy długodystansowcy trenują o połowę mniej,a że nie mamy obecnie talentów na miarę Krzyszkowiaka i Chromika - regres w biegach długich nie powinien nikogo dziwić.

W siatkówce kobiecej przodujący na świecie tandem Japonia - ZSRR zawdzięcza swe wyniki przede wszystkim solidnemu treningowi. Japonki w skali rocznej poświęcają na trening około 1200 godz., Rosjanki - 1000 godz., Polki średnio 400-600 godz. Nasze siatkarki na razie utrzymują się w światowej czołówce, ale co będzie za kilka lat?

Problemów jest znacznie więcej i wypłynęły one zdecydowanie na naradzie w Polskim Komitecie Olimpijskim poświęconej doszkalaniu trenerów, w której wzięli udział przedstawiciele GKKFiT, PKOl-u, pionów i Związków Sportowych oraz kierownicy Wojewódzkich Zespołów Metodyczno-Szkoleniowych.

Gości serdecznie powitał i słowo wstępne wygłosił Dyrektor Pionu Szkolenia Sportowego PKOl dr Ulatowski. Przygotowanie zawodnika do startu na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata czy Europy nie jest sprawą wcale łatwą i wymaga wtajemniczenia na "najwyższym szczeblu". Rolę tę spełnia prowadzone przez PKOl - doszkalanie trenerów. Dotychczas zdało ono egzamin, przyczyniając się w poważnym stopniu do wzrostu poziomu naszej kadry szkolącej.

W roku 1965 doszkolono na kursach I, II i III stopnia ok. 1500 trenerów.

W bieżącym roku obok istniejących już form wprowadzone zostaną dla młodych utalentowanych trenerów z terenu i studentów specjalizacji Uczelni W.F. - "staże asystenckie" na obozach kadry, pod okiem najwybitniejszych fachowców.

W większym stopniu niż dotychczas zwrócona zostanie uwaga na wymianę zagraniczną trenerów i udział trenerów w sympozjach naukowych.

Dużym zmianom ulegną programy kursów. Znajdą się w nich takie zagadnienia jak szybkość i wytrzymałość specjalistyczna oraz metody ich kształtowania, proporcji pracy szkoleniowej i obiektywizacji treningu. Główny akcent położony zostanie na rozpracowanie wczesnej specjalizacji sportowej, procesu odnowy, szkoleniowej funkcji kalendarza sportowego, adaptacji do warunków meksykańskich oraz stanów przedstartowych. Programy będą zawierały wskazówki jak właściwie wykorzystać film i wydawnictwa w sporcie.

Po referacie dr. Ulatowskiego wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja.

Przewodniczący Rady Trenerów PZLA Korban postulował o szybkie rozpracowanie zagadnienia wytrzymałości specjalistycznej nie tylko w L.A., ale również w innych dyscyplinach.Nie jest tajemnicą, że najlepsi lekkoatleci świata poświęcają na treningu 50% a nawet 75% pracy na wyrobienie wytrzymałości specjalistycznej. Nasi lekkoatleci tylko 35%. To ma z pewnością jakiś wpływ na to, że polscy trenerzy LA nie mogą ostatnio wychować dobrego biegacza długodystansowca, błądzą w poszukiwaniu metod treningowych, a przecież w okresie świetności Krzyszkowiaka, Chromika i Zimnego istniała polska szkoła biegania i przynosiła nam sukcesy.

Delegat PZPN Koncewicz wystąpił z propozycją skrócenia okresu trwania kursu, zmiany formy egzaminów oraz prowadzenia na kursach III stopnia specjalizacji dla trenerów młodzieżowych i trenerów pracujących z czołówką.

Z ciekawą propozycją wystąpił przedstawiciel Polskiego Związku Zapaśniczego Grotkowski. Dyskutant zaproponował połączenia kursów III stopnia dyscyplin sportowych gdzie występuje walka, np. zapasy - szermierka.

W toku dyskusji poruszono cały szereg ważnych problemów m.in. konieczność upraktycznienia kursów przez zapoznanie trenerów z metodami badań lekarskich co pozwoli trenerowi korzystać z tego na codzień.

Na naradzie poruszono również zagadnienie szkolenia trenerów. Tu sytuacja w wielu związkach jest wyjątkowo trudna. Wstępne wizytacje PZLA wykazały, że do prowadzenia przygotowań spartakiadowych potrzebują okręgi 15 wykwalifikowanych trenerów l.a. Stan faktyczny jest niewesoły. Zaledwie kilka okręgów posiada trzech trenerów, a są nawet takie, które w ogóle nie mają kadry trenerskiej.

Chyba najlepiej na odcinku szkolenia trenerów wygląda PZPN. Okręgi obowiązane są przeprowadzać w każdym roku po jednym kursie pomocników instruktorów i instruktorów.PZPN widzy konieczność opracowania standartowego programu kursów zaocznych.

O konieczności szybkiego rozwiązania zagadnienia szkolenia kadry trenersko-instruktorskiej mówił w swym obszernym przemówieniu Dyr.Departamentu Sportu GKKFiT Miller. W Polsce istnieje system zaocznego szkolenia nauczycieli WF, brak natomiast podobnej formy szkolenia dla trenerów. Wymaga to uregulowania przez wprowadzenie zaocznego studium dla trenerów przy uczelniach, gdzie są najlepsi fachowcy w danej dyscyplinie. Przy systemie szkolenia zaocznego odpada problem zwalniania z pracy, bo pracodawca obowiązany jest w myśl zarządzenia Prezydium Rady Ministrów zwalniać pracowników na seminaria, konsultacje i egzaminy.

Od jesieni br. istnieje projekt prowadzenia dwuletniego zaocznego kursu trenerskiego.

Ogół postulował w miarę możliwości szybkie powołanie do życia Studium Szkolenia Trenerów przy którejś z Wyższych Uczelni WF. Szkolenie instruktorów pozostawić WKKF-om i Polskim Związkom Sportowym, które powinny prowadzić bardziej elastyczną politykę - dostosowania ilości instruktorów do potrzeb terenu.

Zebrani w pełni aprobowali działalność Polskiego Komitetu Olimpijskiego na odcinku doszkalania kadr trenerskich.Po unowocześnieniu programów zwiększy się znacznie ich atrakcyjność i nadal powinny spełniać ważną rolę. (W.K.)

Dwubój zimowy i jego olimpijskie perspektywy

Miłośnicy sportu w bieżącym sezonie zimowym nie mieli wiele radości ze zwycięstw naszych sportowców-narciarzy, łyżwiarzy czy saneczkarzy. Pojawiła się jednak nowa dyscyplina, w której uzyskaliśmy wicemistrzostwo świata w konkurencji indywidualnej oraz drugie miejsce w biegu sztafetowym. Dyscypliną tą jest biathlon, zwany także dwubojem zimowym. Celem uzyskania informacji o tej dyscyplinie zwróciliśmy się do ppłk. mgr. K.Konarskiego, który jest opiekunem i kierownikiem tej dyscypliny sportu w Polsce. Uzyskanym materiałem dzielimy się z czytelnikami Biuletynu.

Dwubój zimowy składa się z dwóch konkurencji: 1) indywidualnego biegu ze strzelaniem oraz 2) z sztafety 4 x 7,5 km ze strzelaniem. W biegu indywidualnym na 20 km zawodnicy strzelają cztery razy, dwa razy leżąc oraz dwa razy stojąc. W obu przypadkach strzela się na odległość 150 m. Strzelania następują naprzemian co 4 km raz leżąc, raz stojąc. W praktyce strzelnica jest umieszczona w jednym miejscu, między 4 i 16 km i biega się po pętli. Leżąc zawodnik strzela do tarczy o środkowym pierścieniu średnicy 12,5 cm, a zewnętrznym 25 cm, posiada 5 pocisków i obowiązany jest trafić w pierścień wewnętrzny tarczy. Za każde trafienie w pierścień zewnętrzny liczy się jedną minutę karną, zaś za nietrafienie w pierścienie liczy się 2 minuty karne. W pozycji stojącej zawodnik strzela do tarczy o pierścieniach wewnętrznym o średnicy 35 cm, zaś zewnętrznym 50 cm. Zawodnicy startują co jedną minutę. W biegu indywidualnym z każdej drużyny startować może 4 zawodników, w mistrzostwach świata czy olimpiadzie.

W biegu sztafetowym na dystansie 4 x 7 i pół kilometra startują drużyny złożone z 4 zawodników. Bieg narciarski rozgrywany jest na zasadzie normalnej sztafety narciarskiej. Obowiązują jednak dwa strzelania, jedno leżąc a drugie w pozycji stojącej do 5 celów, na odległość 150 m. Celami są baloniki lub płytki szklane, rozmieszczone jak "piątka" w dominie, w odległości 25 cm od siebie, zaś cała tarcza ma wielkość kwadratu o bokach ok. 60 cm. Płytki mają wymiar 12,5 cm. Na zestrzelenie płytek zawodnik posiada 8 pocisków, z których od razu ładuje 5, a każdy następny musi ładować oddzielnie, co oczywiście przedłuża czas strzelania. Za każdy nie zestrzelony cel zawodnik obowiązany jest przebiec 200 m pętlę karną, która jest obok strzelnicy. Strzelanie w pozycji stojącej odbywa się do baloników o wymiarze 30 cm.

Dyscyplina ta jest kontynuacją dawnych wojskowych biegów patrolowych. Przede wszystkim rozwijana jest w wojsku, gdyż cechuje ją charakter wychowawczy oraz użyteczno-sportowy. Niewątpliwie należy uznać ją za dyscyplinę sportową trudną i wymagającą dużej pracy, wszechstronnego przygotowania, a także dużych środków na zakup sprzętu narciarskiego i bardzo kosztownego sprzętu strzeleckiego. To oczywiście ogranicza moż-

liwości szerokiego jej uprawiania. Nie mniej jednak od 1958 roku zwiększają się zastępy uczestników mistrzostw świata oraz innych zawodów międzynarodowych tego typu. Gdy w mistrzostwach świata w Saalfeden uczestniczyło 28 zawodników, to w 1966 r. w Garmisch Parten Kirchen zawodników było 56 z 15 państw. Należy spodziewać się, że w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble uczestniczyć będzie 20 do 22 państw, gdyż już dziś zainteresowanie wyrażają CSRS, Bułgaria, Włochy,Mongolia, Holandia i Liban, dotąd nie startujące w tej konkurencji. Dzisiejszą czołówkę stanowią zawodnicy krajów skandynawskich, ZSRR, Polski, NRD. Poważnie liczą się również zawodnicy Rumunii, Szwajcarii i NRF.

Zawody posiadają, zwłaszcza w konkurencji sztafetowej, wielkie walory widowiskowe. Organizator Igrzysk Olimpijskich niewątpliwie dołoży starań, by udostępnić je jak najszerszym rzeszom widzów.

Zawodnicy posługują się bronią pochodzącą z trzech krajów - Szwecji, Związku Radzieckiego i NRF. Strzela się z karabinu o kalibrze do 9 mm, bez przyrządów celowniczych optycznych. Polacy ostatnio wyposażeni byli w radzieckie karabinki o kalibrze 7,62 mm, z celownikiem dioptrycznym. Waga takiego karabinu z 5 pociskami wynosi 4,450 kg. Zawodnik w czasie biegu ma broń przytroczoną na plecach. Zawodnicy polscy trenowani są obecnie przez trenera kpt. St.Ziębę, b.mistrza Polski w biegu narciarskim na 50 km. Przez jakiś czas trening strzelecki prowadził trener Dzierżewicz.

Zaostrzone obecne warunki dwuboju wykazały, że zawodnicy niedostatecznie jeszcze wdrożyli się do nich.Uwidoczniło to się w zmianach w czołówce światowej, gdzie nastąpiły poważne przesunięcia. Na przykład byli mistrzowie jak Jordet spadł - na 16 miejsce, Melanin na 21, Puzanow na 13. Nasi zawodnicy posiadając dobre przygotowanie strzeleckie pięli się od 1958 r. w górę, a wyniki uzyskane w tegorocznych zawodach pozwalają snuć najlepsze horoskopy co do wyników startu w Grenoble. Rok 1961 zajmujemy 5 miejsce, w 1962, na Olimpiadzie w Innsbrucku indywidualnie Rubiś zajmuje 6 miejsce, Szczepaniak jest 18, a Sobczak 20; w Elwerum w 1965 r. Sobczak jest 6,Szczepaniak 10, Rubiś 13, Łukaszczyk 24, drużynowo 3 miejsce. W Garmisch

w 1966 r. Sobczak 2, Szczepaniak 7, Łukaszczyk 10, Stopka 14. Sztafeta po raz pierwszy zajmuje 2 miejsce.

Obecnie czołówka nasza liczy 15 zawodników, z których 8 zalicza się do kadry. Wszyscy z wyjątkiem dwóch ślązaków pochodzą z Zakopanego. Dalsze selekcjonowanie zawodników do czołówki prowadzone jest wśród czołowych biegaczy, posiadających predyspozycje na dobrych strzelców.

W Polsce opiekuje się dwubojem zimowym Pion Wojskowy, który reprezentuje tę dyscyplinę w Międzynarodowej Federacji Pięcioboju Nowoczesnego i Biathlonu. We władzach tej organizacji przedstawicielem Polski jest ppłk K.Konarski.

Wąska specjalizacja, ostra selekcja oraz dobra opieka władz daje dobre wyniki. Należałoby może jednak starać się o spopularyzowanie tej dyscypliny drogą zmiany zasad przeprowadzania tzw. Biegów Walterowskich i zbliżenia ich do biegów sztafetowych np. z jednym strzelaniem z karabinka sportowego. Przyczynić by się to mogło do spopularyzowanie tej pięknej imprezy organizowanej przez LOK, a także do zachęcenia młodzieży do szkolenia w biegach narciarskich i strzelaniu i zapewniło dwubojowi zimowemu do wyboru szerszą bazę przyszłych zawodników. Tę inicjatywę można sugerować Komisji Młodzieżowej PKOl, która przez tę działalność zwiększyłaby szanse na medal w zimowych Igrzyskach Olimpijskich. (S.W.)

Ciekawostki olimpijskie

1. W numerze 92 biuletynu MKOl opublikowano artykuł członka Bułgarskiego NKOl Angel Vassewa pt. DLA NAPRAWY NIESPRAWIEDLIWOŚCI. Autor powołując się na wielki wkład trenerów sportowych w przygotowaniu zawodników do Igrzysk Olimpijskich apeluje do MKOl'u o wprowadzenie zasady nagradzania zasłużonych trenerów medalami lub przynajmniej specjalnymi dyplomami olimpijskimi. Cytując przykłady 10 zasłużonych trenerów olimpijskich, autor powołuje się m.in. na zasługi: trenera Roberta Kiputha z USA przygotowującego od lat amerykańskich pływaków, radzieckich trenerów Miszakowa i Diaczkowa, a także trenera Sztamma.

2. Analiza 122 narodowych komitetów olimpijskich uznawanych aktualnie przez MKOl wykazuje, że komitety te istnieją:
w 3 krajach o ludności przekraczającej 100 milionów mieszkańców,
w 6 krajach o ludności od 50 do 100 milionów mieszkańców,
w 9 krajach o ludności od 25 do 50 milionów mieszkańców,
w 20 krajach o ludności od 10 do 25 milionów mieszkańców,
w 22 krajach o ludności od 5 do 10 milionów mieszkańców,
w 44 krajach o ludności od 1 do 5 milionów mieszkańców,
w 18 krajach o ludności poniżej 1 miliona mieszkańców.

3. MKOl dokonał ostatnio częściowej rewizji przepisów dotyczących warunków na jakich miasta kandydujące mogą ubiegać się o organizację Igrzysk Olimpijskich. Oto aktualna treść tych postanowień: "Igrzyska Olimpijskie podporządkowane są kontroli i kierownictwu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, utworzonego przez barona Pierre de Coubertin, którego wysiłkom zawdzięczamy wznowienie Igrzysk w 1894 roku oraz ich pierwszą organizację w Atenach w 1896 roku.
Należy szczegółowo przestudiować reguły i przepisy olimpijskie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przed wystawieniem kandydatury.
Każda kandydatura miasta do organizacji Igrzysk Olimpijskich winna być przedstawiona przez mera (burmistrza) miasta lub przez najwyższą władzę miasta, a następnie przedstawiona Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu, Campagne Mon Repos, 1005 w Lozannie na piśmie przynajmniej 6 lat przed terminem Igrzysk. Kandydatura winna być poparta przez Narodowy Komitet Olimpijski zainteresowanego kraju. Tylko jedno miasto z każdego kraju ma prawo wystawienia swojej kandydatury. W wypadku występowania kilku miast, odpowiedniego wyboru winien dokonać Narodowy Komitet Olimpijski, a następnie przekazać wybraną kandydaturę Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu.Narodowy Komitet Olimpijski we współpracy z władzami miasta kandydującego winien utworzyć Komitet Organizacyjny. Przedstawiciele władz publicznych wchodzą do Komitetu Organizacyjnego z urzędu.Każda kandydatura miasta musi mieć zapewnione poparcie rządu

zainteresowanego kraju w celu zagwarantowania pełnej współpracy.

Każdy wniosek winien w szczególności precyzować, że w terminie Igrzysk Olimpijskich nie odbędzie się na stadionie, na innych obiektach sportowych, ani w wioskach olimpijskich żadne zgromadzenie lub manifestacja polityczna oraz że miasto zapraszające nie zamierza skorzystać z Igrzysk w innym celu jak tylko w interesie ruchu olimpijskiego.

Igrzyska winny być zorganizowane zgodnie z przepisami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a ich program przedstawiony do aprobaty MKOl. Wszystkie urządzenia sportowe winny odpowiadać wymogom i przepisom Międzynarodowych Federacji Sportowych. Wszystkie Narodowe Komitety Olimpijskie uznawane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski mają prawo wysyłania swoich uczestników na Igrzyska Olimpijskie, do których będą dopuszczeni bez żadnej dyskryminacji religijnej, rasowej lub przynależności politycznej... (E.W.)

WŁODZIMIERZ RECZEK SKOŃCZYŁ 55 LAT

W dniu 24 lutego br. Przewodniczący GKKFiT, Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego - Włodzimierz Reczek - obchodził swoje 55 urodziny. Z tej okazji otrzymał on życzenia od I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Tow. Władysława Gomółki, Przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz obszerny list, w którym poza życzeniami podkreślone są zasługi Tow. Reczka dla całości ruchu sportowego w Polsce - od Sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego.

Korzystając z łam Biuletynu PKOl wszyscy działacze skupieni wokół Polskiego Komitetu Olimpijskiego życzą Prezesowi PKOl długich lat życia w zdrowiu i sukcesów w pracy nad sprawą, której Tow. Reczek oddał się bez reszty.

przegląd PRASY ZAGRANICZNEJ

Pierre de Coubertin - Olimpijska epopea

> Znana działaczka francuska, odpowiedzialna za sport kobiecy w Ministerstwie Młodzieży i Sportu -Marie-Therese Eyquem, napisała książkę zawierającą życiorys Pierre de Coubertin, pod tytułem "Pierre Coubertin - L'Epopee Olympique". (Wyd.Calmann-Levy, stron - 296). Gazeta l'Equipe zamieściła bardzo obszerną recenzję tej książki, z której wybraliśmy najcelniejsze fragmenty.

Marie-Therese Eyquem pracowała nad tym dziełem od wielu już lat.Pracując cierpliwie, z erudycją złagodzoną przez subtelną uczucicwość, odtworzyła ona życie wskrzesiciela Igrzysk Olimpijskich, który przede wszystkim był wielkim humanistą. Wydając tę książkę przypomniała ona ludzkości jego światłą myśl, wielką moc intelektu, który był motorem każdej jego akcji. W poszukiwaniu szczegółów życia de Coubertin,pani Eyquem wynalazła wiele nieznanych całkowicie lub zapomnianych notatek i faktów, świadczących o jego leżącej na pograniczu wizjonerstwa działalności z lat młodzieńczych. Pisał on wtedy bowiem:

"Przez sport wrócę ciału i duchowi dzisiejszej wiotkiej i zagubionej młodzieży - siłę brązu. Sprzymierzeńcem w tym zakresie będzie element ryzyka, bez którego nie ma sportu,a któ-

re tak pochłania, że pociąga do nadmiaru sportowania. Rozszerzę tej młodzieży horyzonty przez kontakt z astralnymi bezkresami, ze światem planetarnym, z historią dotyczącą przede wszystkim zagadnień wszechświata. Kontakty te wywołają wzajemny szacunek, stając się podstawą faktycznego pokoju międzynarodowego. A wszystko to będzie czynione dla wszystkich, bez różnicy urodzenia, klasy, majątku, pozycji w świecie i zawodu."

Książka ta jest pasjonująca jak powieść. Nie odbiegając ani na cal od rzeczywistości, a przy tym nie poddając się zapędom idealizowania, Marie-Therese Eyquem oddaje również wszystkie słabostki swego bohatera, którego ewolucję śledzimy wraz z autorką.

Spadkobierca możnej rodziny, mały buntownik, jak wszyscy ci, którzy pragną sprawiedliwości - odkrywa w Anglii nowe metody wychowawcze. Zwiedza Amerykę, Grecję, pasjonuje się pedagogiką (jednym z jego powołań), społeczną problematyką. Wskrzesza Igrzyska Olimpijskie walcząc równocześnie o uchronienie sportu przed jego wszelkimi ubocznymi ujemnymi objawami, wywodzącymi się z działalności kierowników tradycyjnego wychowania fizycznego, handlowców i polityków.

Niezwykle wzruszające są słowa 72-letniego starca, który w tym wieku musiał się oglądać za zarobkiem nie mając środków do życia. "Moje wielokrotne usiłowania uzyskania jakiegoś ubocznego zarobku spaliły na panewce, jak to się często zdarza tym, którzy przepracowawszy honorowo całe życie, są nagle zmuszeni do szukania płatnej pracy".

Sylwetka Coubertina, jaką kreśli nam pani Eyquem, różni się bardzo od tych jaką nam często przedstawiają na różnych bankietach i oficjalnych uroczystościach. Wspomnienia zawarte o nim w tej książce mogłyby zaszokować wielu członków MKOl, a wielu kierowników współczesnego sportu czułoby się urażonymi, gdyż w świetle porównania ich działalności z tym co wskrzeszał Coubertin wyszliby na ludzi, którzy doprowadzają do skostnienia najpłomienniejszych myśli, Jak bardzo chciałoby się, aby zapanowało wychowanie inspirowane przez jego ideały i zasady. Wychowanie, które według jego słów "nie byłoby ujarzmione przez siły społeczne będące podporą klas społecz-

nych". Wychowania, które ma więcej uznania dla rebeliantów aniżeli dla prymusów. Coubertin jest rewolucjonistą w swej nigdy nie zdementowanej ufności do mas ludowych, w swej pogardzie dla pieniędzy, w swym stałych atakach na panoszenie się burżuazyjnego kapitalizmu

"Odkąd osiągnęłam wiek dojrzały - pisze Coubertin w jednym z rozdziałów książki - nadstawiałem ucha utajonym głosom, pochodzącym z tłumu wywłaszczonych, niewolników, nieszczęśliwych straceńców i odkąd siebie pamiętam, wydawało mi się, że rozróżniam w tych głosach potrójny postulat: żądanie chleba, godności i wiedzy. "Filantropi" dają posłuch tylko pierwszemu, rzadko uznają słuszność trzeciego, a ignorują zawsze drugie. Otóż nie ma co się łudzić: te trzy słowa są podstawą całego programu rekonstrukcji. One definiują architekturę człowieczeństwa.

Takiego właśnie Coubertina, którego światłość kryła się w cieniu jego pełnomocnictw, ukazuje nam obecnie w pełnym blasku książka Marie-Therese Eyquem. I to jest jej największym walorem.

Premier Pompidou naczelnym koordynatorem organizacji I.O. w Grenoble

W ostatnich dniach stycznia br. doszło w Grenoble do konfliktu pomiędzy prezydium Komitetu Organizacyjnego X Zimowych Igrzysk Olimpijskich z byłym merem dr Michallon na czele oraz obecnym merem, inż. Hubertem Dubedout. Istota konfliktu polegała na tym, że dr Michallon, pod pretekstem stosowania się do przepisów, statutów itp. sztywnych form, storpedował na posiedzeniu plenum komitetu organizacyjnego, propozycję mera i prezydium zarządu miejskiego, dokonania wyboru wiceprezesa komitetu organizacyjnego w osobie mera miasta - Dubedout. Ponieważ propozycja spotkała się z odmową, mer Dubedout wraz ze swymi współpracownikami z zarządu miasta, opuścił salę obrad. Na konferencji prasowej, zwołanej bezpośrednio po tym, mer oświadczył, że nie może trwać dalej taki stan rzeczy, iż zarząd miasta, mający ogromny wkład pracy i finansów do przygotowań olimpijskich, ma praktycznie stać na uboczu, nie mając żadnego wpływu na bieg finansowanych przez rząd i miasto przygotowań. Jedynym wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie obecnego i wybór nowego K.O. Epilog tego konfliktu miał miejsce na konferencji międzyministerialnej w Paryżu, w urzędzie Rady Ministrów, dokąd wezwano wszystkich zainteresowanych, a więc: dra Michallon, inż. Dubedout, prefekta departamentu Isere (którego stolicą jest Grenoble) - Maurice Doublet i Komisarza Generalnego Igrzysk, powołanego przez rząd - Pierre Randet. Wydawana w Grenoble gazeta "Le Dauphiné" zamieszcza w swoim numerze z pierwszej dekady lutego br. sprawozdanie z konferencji w siedzibie Urzędu Rady Ministrów - Hotelu Matignon, której przewodniczył premier rządu Francji - Pompidou. Poniżej obszerne fragmenty z przebiegu konferencji.

LE DAUPHiNÉ

W wyniku narady komisji międzyministerialnej ogłoszone zostało uregulowanie konfliktu, które można bez przesady nazwać autorytatywnym, sprowadzającym się w skondensowanym skrócie do stwierdzenia:

- To nie jest odpowiednia chwila do sprzeczek na tematy osobiste - kiedy chodzi o interes narodowy. Potrzebni nam są wszyscy. Ja, premier Francji, jestem tutaj, ażeby sprawować nadzór nad waszymi problemami za zgodą Francuskiego Komitetu Olimpijskiego, zwierzchniego organu w sprawach I.O. W łonie rządu, minister Misoffe (następca Maurice Herzoga - dop.red.), z racji swego stanowiska ministra do spraw młodzieży i sportu, jest specjalnie oddelegowany dla zabezpieczenia harmonijnej wspólnej pracy wszystkich instytucji biorących w niej udział.

Oto nieco uproszczona synteza myśli, wyrażonych przez premiera na wspomnianej naradzie komisji międzyministerialnej. W Hotelu Matignon, oprócz premiera Pompidou i przedstawicieli społeczeństwa Grenoble, współpracujących przy organizacji Igrzysk, byli obecni liczni ministrowie: Andre Malraux - kultura, Jean -Marcel Jeanneney - sprawy socjalne, Jacques Marette - Poczta i Telekomunikacja, Francois Misoffe - sprawy młodzieży i sportu, Pierre Dumas - sekretarz Stanu do spraw turystyki, Yvon Bourges - sekretarz Stanu do spraw informacji, Nungesser - sekretarz Stanu do spraw mieszkaniowych, Bettencourt - sekretarz Stanu do spraw transportu oraz szereg niższych funkcjonariuszy rządowych.

Premier Georges Pompidou nie wdawał się w ogóle w szczegóły konfliktu, jaki powstał w Grenoble, lecz już w pierwszym zdaniu podkreślił, że Igrzyska Olimpijskie podlegają jego kompetencji. Jeśli chodzi o Grenoble, jako miejsce Igrzysk, to osobami kompetentnymi do spraw I.O. są: prefekt, mer, komisarz I.O., prezes komitetu organizacyjnego i ewentualnie przedstawiciel KOl Francji, którego prezesem jest Massard i któremu premier przypomniał o jego zasadniczej roli w kwestiach organizacji Igrzysk.

Wobec tego wielostronnego grona ludzi, w których kompetencji leży godne przygotowanie imprezy, konieczna jest koordynacja. Jej brak powoduje wszystkie zaistniałe konflikty. Jest koniecznością, by wspomniane cztery wzgl. pięć generalnych ogniw współpracowało ze sobą. Pracy starczy dla wszystkich. Każdy ma przydzieloną sobie rolę.

Minister Młodzieży i Sportu będzie musiał się zatem zająć zabezpieczeniem koordynacji pracy i w tym celu będzie organizował co 15 dni wspólne zebrania w Grenoble.

Z drugiej strony, co miesiąc, będą się odbywały zebrania w Paryżu albo w Ministerstwie Młodzieży i Sportu u Francois Misoffe'a, albo w Urzędzie Rady Ministrów z dyrektorem gabinetu premiera Joubertem.

Wreszcie co kwartał lub ewentualnie w zależności od potrzeby, co dwa miesiące, odbywać się będzie narada na szczeblu międzyministerialnym z udziałem wszystkich zainteresowanych ministrów,

Rzecznik premiera, który w jego imieniu zapoznał przedstawicieli prasy z tymi decyzjami, podkreślił, że Georges Pompidou chciał jak najprostszą drogą rozwiązać problem dalszej pracy organizacyjnej i zrobił to, wychodząc z założeń realistycznych.

Ta część narady zajęła mniej czasu aniżeli druga, dotycząca związanych z Igrzyskami inwestycji, sięgających sumy 600 milionów franków, którą w 80% pokrywa rząd. Głos zabrali ministrowie odnośnych resortów, precyzując realizację zadań przydzielonych ich ministerstwom. Na podstawie ich sprawozdań, można stwierdzić, że zarówno budowa urządzeń sportowych jak i inwestycje towarzyszące postępują planowo i będą w terminie zakończone.

Oświadczenie dr Michallon - prezesa Komitetu Organizacyjnego

Po powrocie z Paryża, prezes Komitetu Organizacyjnego X zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble, dr Michallon, złożył następujące oświadczenie:

- Jestem ze swojej strony zachwycony faktem, że rząd podziela nasz optymizm i naszą decyzję uczynienia z Igrzysk 1968 r. wielkiej manifestacji narodowej i międzynarodowej. Grenoble i stacje klimatyczne Delfinatu będą gotowe na przyjęcie gości z całego świata, którzy zjawią się na tym pokojowym spotkaniu. Jest mi miło skonstatować, że całokształt problemów wyposażenia urbanistycznego, sportowego, organizacyjnego zrobił duży krok naprzód w realizacji ustalonych planów naszego komitetu i naszego społeczeństwa. Przyjąłem również z dużą przyjemnością do wiadomości zapewnienie premiera,

że będzie na codzień interesował się przygotowaniami do Igrzysk i że w tym celu ustanowił niejako ścisły terminowy kalendarz spotkań, które umożliwią wszystkim odpowiedzialnym za stan przygotowań ludziom koordynować wysiłki przy udziale ministra Sportu lub dyrektora gabinetu Premiera. Od pierwszej chwili przyznania organizacji Igrzysk naszemu miastu, dawałem wyraz dążeniu do harmonijnej współpracy, ku chwale Grenoble, Delfinatu i Francji.

Projekt toru bobslejowego już gotowy

Olimpijski tor bobslejowy dla Zimowych Igrzysk w Grenoble buduje się u stóp masywu Grandes Rousses w miejscowości Alpe-d'Huez. Ta znana stacja klimatyczna leży na wysokości 1800 m i jest oddalona od Grenoble o 62 km. Mimo iż tor ten istnieje na razie tylko w formie białej kreski na fotografii terenu zawodów, sporządzony już został kompletny techniczny opis tego kanału lodowego długości 1500 m. Bobsleje wystartują z wysokości 2030 m i będą pędziły do położonej na wysokości 1890 m npm. mety poprzez 6 serpentyn, 1 labirynt i 4 wiraże. Największy kąt nachylenia wynosi 15,2%, a średnio tor ma na 1 km spadek ok. 100 m. Pierwsze prace budowlane nad torem zostaną rozpoczęte już za kilka tygodni, Będzie on posiadał jedyne w swoim rodzaju oświetlenie dla nocnych ślizgów i specjalną instalację irygacyjną, która będzie w razie potrzeby, zlewała go wodą. Większa część sportowej obudowy toru ma być gotowa we wrześniu 1966 r. tak, że ten nowy obiekt olimpijski będzie widownią mistrzostw Europy lub świata w 1966 i 1967 r.

Więcej pieniędzy dla sportu szwedzkiego

Rząd szwedzki wyasygnował na sport w roku 1966 o 3 miliony koron więcej aniżeli w roku ub. W ten sposób, w ciągu o-

statnich pięciu lat dotacje rządowe dla sportu zostały ponad dwukrotnie zwiększone. Z niecałych 12 milionów koron z 1960 roku podniosły się do łącznej sumy ponad 24 miliony w roku 1966.

Skibob pretenduje do olimpijskiego miana

W trakcie ukonstytuowania się zachodnioniemieckiego Związku Skibobu (rodzaj sanek na nartach) w Heidelbergu, wiele mówiło się o tym, że Międzynarodowa Federacja Skibobu (FISB) dąży do uzyskania dla swego sportu miana olimpijskiego. Skibob jest uprawiany w 43 krajach świata, łącznie przez 40.000 zawodników.

Kompetencje i obowiązki francuskiego ministra sportu

We francuskim Dzienniku Ustaw (Journal Officiel) opublikowano wykaz obowiązków i uprawnień nowego francuskiego ministra Sportu-Francois Misoffe. Dekret dla głowy nowoutworzonego Ministerstwa głosi:
Art.1. Do zadań ministra dla Młodzieży i Sportu należy: 1) badanie przy współpracy wszystkich zainteresowanych ministerstw wszystkie problemy związane z młodzieżą i konieczną działalność; 2) troska o wychowanie fizyczne i szkolenie sportowe; 3) organizowanie wolnego czasu na bazie społeczno-wychowawczej; 4) badanie wszystkich spraw, związanych z uprawianiem sportu, tzn. boiska sportowe i sprzęt sportowy.
Art.2. Minister otrzymuje od premiera wszystkie konieczne do wypełnienia tych zadań kompetencje.
Art.3. Minister dla Młodzieży i Sportu ma do dyspozycji wszelkie organizacje i środki, które dotychczas Ministerstwo Oświaty oddawało do dyspozycji sekretarza Stanu (do spraw młodzieży i sportu - dop.red.).

Ernst Gertsch zadowolony z Banff

Szwajcar Ernst Gertsch, inicjator zawodów Lauberhornrennen, inspektor FIS, oddelegowany do Banff w Kanadzie na, zorganizowane tam po raz pierwszy w skali światowej, zawody narciarskie w konkurencjach alpejskich, oświadczył po trzydniowym pobycie w tej, ubiegającej się o przyznanie organizacji XI Igrzysk Zimowych w 1972 r. miejscowości, że poprzez starania działaczy kanadyjskiego ośrodka sportów zimowych. "Instalacje i urządzenia, które tu zastałem - powiedział Gertsch - wystarczą na dwie olimpijskie imprezy. Banff podoba mi się więcej od Sapporo.

Jeszcze mniej szans na otrzymanie Zimowych Igrzysk 1972 r. daje Gertsch trzeciemu kandydatowi - amerykańskiemu Salt Lake City, ponieważ USA organizowały już zawody olimpijskie w 1960 roku. Wiele będzie zależało od tego, jakie stanowisko zajmą kraje Europy wschodniej.

Jedna okoliczność da się jednak wszystkim we znaki w Banff - to nadmierna suchość powietrza - nie tylko powietrze, ale suchy tu jest również śnieg, który wg badań zawiera tylko 0,1% wody wobec średnio 0,4% w innych miejscowościach.

Większość zawodników i osób towarzyszących ekipom, które startowały ostatnio w Banff, zachwyca się tą miejscowością i jej okolicami. Zarówno Banff jak i oddalone od niego 35 mil jezioro Louise można osiągnąć z Calgary w ciągu pięciu kwadransów, zaś Calgary liczy 350.000 mieszkańców i może zapewnić nocleg okrągło 50.000 gości, do której to liczby należy jeszcze dodać 4000 miejsc będących do dyspozycji w samym Banff.

Góry, otaczające Lake Louise nadają się dla przeprowadzenia konkurencji alpejskich lepiej, aniżeli Mount Norquay - góra, do której zbocza przylega Banff. Można byłoby także znaleźć dogodne trasy dla konkurencji klasycznych, a skocznia na górze Norquay odpowiada wymogom olimpijskim. Na zboczu góry Sulphur planuje się budowę toru bobslejowego, jak również dwóch hokejowych lodowisk i toru dla łyżwiarstwa szybkiego.

Trudne mistrzostwa

Zwycięstwa w Tokio i triumf w Berlinie wysunęły radziecki boks na czoło światowej klasy. Jednakże od tego, kto wiele osiągnął, wiele się wymaga. I dlatego wszystkie zdobyte laury trzeba traktować jako początek nowej trudnej i długiej drogi. Przeciwko faworytowi każdy walczy ze szczególną ambicją, każdy marzy o tym, by pokonać silniejszego od siebie. Dlatego mówi się, że łatwiej jest zdobyć przodującą pozycję aniżeli ją utrzymać.

Tak więc przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku są dla nas szczególnie ważne i związane z ogromną organizacyjną i naukowo-metodyczną pracą. Walki w Meksyku wymagają potraktowania mistrzostw krajowych jak prawdziwego przedolimpijskiego egzaminu i nakazują ustalenie reprezentacji w warunkach górskich.

Nie jest to sprawa wyłącznie aklimatyzacji. Zawodnik musi podołać treningowi w warunkach górskich, z maksymalnym obciążeniem, co stanowi najbardziej skomplikowany problem. Są bowiem zawodnicy, którzy mimo treningu w średniowysokich górach i mimo zdolności, nie mogą się przyzwyczaić do specyficznych warunków wysokogórskich. Z drugiej strony może się zdarzyć, że akurat pięściarz średniej klasy doskonale się w takich warunkach zaadoptuje i uzyska świetne wyniki.

Tak więc nie będzie prostą sprawą ustalenie reprezentacji pięściarskiej na XIX Igrzyska Olimpijskie. Nie jest przy tym wykluczone, że stworzy się na równinie sztucznie średniogórskie warunki i ustali specjalny rodzaj kontrolnych testów na wysokości poziomu morza dla dużej liczby zawodników.

Poważnym problemem staje się w tych warunkach system przeprowadzenia mistrzostw ZSRR. Na Igrzyskach Olimpijskich turniej pięściarski zamienia się w dwutygodniowy maraton, który wytrzymują tylko wytrzymali fizycznie i posiadający dużo silnej woli zawodnicy. Z myślą o tych cechach turnieju olimpijskiego trzeba będzie odpowiednio zmodyfikować mistrzostwa krajowe.

Tylko trzy walki w finale mistrzostw kraju, to za mała zaprawa do turnieju olimpijskiego. Nam się wydaje, że turnieje finałowe 1966 i 1967 r. trzeba będzie rozszerzyć na 32 zawodników w każdej kategorii wagi, a w 1968 r. dopuścić w każdej kategorii wagi 64 zawodników i przeprowadzić turniej wg formuły i programu turnieju olimpijskiego. Tylko w ten sposób mistrzostwa będą mogły odegrać rolę próby generalnej przed XIX Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku. (E.C.)

Trening letni z myślą o Grenoble

Wywiad z przewodniczącym Związku Narciarskiego ZSRR-Wiaczesławem Sacharinem.

- W przeciwieństwie do lat ubiegłych, sezon zawodów rozpoczął się w tym sezonie wcześniej, niż zwykle. Już 5 grudnia spotkali się najlepsi biegacze w Złatouście, a ostatniej niedzieli 1965 r. narodziły się nowe zawody. Podczas walk o trofeum "Narty Rosji" w Kirowie, zawodnicy otrzymali tytułem nagród nie puchary lub kryształowe wazony, lecz specjalne biegówki, marki "Rosja", wyprodukowane przez kirowskich rzemieślników.

Dalszym interesującym wzbogaceniem imprez były wszechzwiązkowe zawody na tzw. trasach wieczorowych organizowane przez redakcję gazety "Wieczerniaja Moskwa". Był to rodzaj biegu gwiaździstego, którego start odbywał się w rozmaitych miastach, a trasa, po jasno oświetlonych szlakach, prowadziła do Moskwy. Tam 25 i 26 grudnia wieczorem odbyły się zawody finałowe.

Dla czołówki imprezą centralną były oczywiście mistrzostwa świata w Holmenkollen. Właściwy epilog rozegra się dla zawodników radzieckich w Górach Uktuskich niedaleko Świerdłowska, gdzie się znajduje wielki ośrodek treningowy najlepszych narciarzy ZSRR. Tam odbędzie się II Zimowa Spartakiada Narodów ZSRR, poprzedzona masowymi startami eliminacyjnymi.

Trening śniegowy od października

Zawodnicy kadry narodowej trenowali na śniegu już w październiku 1965 r. W Uralu było go dość, żeby móc zamienić narty na rolkach na normalne. Skoczkowie sprawdzili pierwszy raz swoją formę już we wrześniu, na skoczni igelitowej. Ale jeszcze o wiele wcześniej, latem, zawodnicy nasi zostali poddani o wiele intensywniejszemu niż dawniej treningowi.

Trening w ... kinie

Do programu zajęć należały sporty uzupełniające jak lekka atletyka, pływanie, koszykówka i oczywiście narty na rolkach i narty wodne. Obszerny program przygotowań mieli też skoczkowie, którym niezmiernie wiele pomogły igelitowe skocznie. Wiele godzin spędzili narciarze w kinie na uważnym oglądaniu filmów, na których można było prześledzić technikę najlepszych biegaczy i skoczków świata. W bieżącym sezonie zamierzamy nakręcić jeszcze więcej filmów z wielkich zawodów i treningów, zwłaszcza w krajach skandynawskich, gdzie przygotowuje się do większych imprez czołówka światowa. Specjalnym zadaniem naszych czołowych trenerów będzie dokładne przestudiowanie metod treningowych najlepszych zagranicznych zawodników.

Drużyny olimpijskie zrzeszeń sportowych

Oprócz kursów szkoleniowych dla trenerów, zaczęliśmy organizować reprezentacje, składające się z młodego narybku, który otrzymał przywilej trenowania pod kierownictwem najlepszych trenerów, takich jak Anikin, Bołotowa, Kołczin. Do tych "reprezentacji przyszłości" wstęp mają tylko zawodnicy i zawodniczki poniżej lat dwudziestu. W marcu na międzynarodowych zawodach juniorów w Szwecji, otrzymają oni swój pierwszy chrzest bojowy.

Duże nadzieje wiążemy z "drużynami olimpijskimi", powoływanymi przez zrzeszenia sportowe. Trenują w tych drużynach liczni utalentowani zawodnicy. Do Igrzysk Zimowych w Grenoble pozostało jeszcze dwa lata. Jest to dość dużo na szlifowanie formy, ale nie tak znowu dużo - na jej zdobywanie. (E.C.)

Afryka ante portas?

Sport afrykański ante portas? Po Igrzyskach Olimpijskich w Tokio często było słychać to pytanie, nasuwające się w związku ze spostrzeżeniami coraz liczniejszych nowych reprezentacji krajów afrykańskich. Co prawda większość osiąganych przez przedstawicieli tych krajów wyników nie była na takim poziomie, żeby nastraszyć białych. Niemniej zagadnienie jako takie pozostawało otwarte i wiele ludzi czekało na wyniki pierwszych Afrykańskich Igrzysk, które odbyły się w Brazzaville, dawnym francuskim Kongu. Poza nielicznymi wyjątkami i tutaj nie padały żadne sensacyjne wyniki, ale to niczego nie dowodzi, gdyż chodziło o zupełnie inne sprawy, o których opowiadali bezpośredni zachodni obserwatorzy. W pierwszym rzędzie o wspólny prestiż Czarnego Lądu jako całości, gdyż nie było żadnej pewności, że Igrzyska odbędą się bez wszelkich tarć między zawodnikami 27 reprezentacji. Dlatego tak liczne były oddziały umundurowanych porządkowych. Czasami było ich więcej na stadionie aniżeli zawodników - stwierdzali naoczni widzowie. Prestiż odgrywał tam jeszcze większą rolę aniżeli na nowoczesnych Igrzyskach Olimpijskich, a ambicje debiutantów były ogromne. Nawet ci, którzy zajmowali ostatnie miejsca na bieżni pocieszali się świadomością, że należą do grupy wybrańców, będących pionierami afrykańskiego sportu.

Europejscy goście, obecni na Igrzyskach w Brazzaville odnosili wrażenie, że Afryka odkryła nareszcie tę olbrzymią zabawkę, jaką jest sport i że czołowy zawodnik afrykański stanie się przedmiotem podziwu i uosobieniem dążeń młodzieży najpierw w granicach własnego kraju, a potem także poza jego gra-

nicami. Jeden z francuskich trenerów, mających pod swoją opieką mieszkańców Kongo-Brazzaville, miał się o nich wyrazić:
- Dajcie im dość do jedzenia i zachodnie metody treningowe, a opanują Igrzyska Olimpijskie przyszłości...

Tor kolarski w Meksyku

Organizatorzy Igrzysk Olimpijskich 1968 r. w Meksyku zlecili znanemu zachodnioniemieckiemu architektowi Herbertowi Schuermannowi budowę olimpijskiego toru kolarskiego. Schuermann jest autorem m.in. olimpijskiego toru kolarskiego w Rzymie i toru mistrzostw świata w San Sebastian.

Fairplay 1965

Światowa Rada WF i Sportu, pozostająca pod prótektoratem UNESCO, opublikowała w Paryżu nazwisko laureata 1965 r. - zdobywcy trofeum za fair-play im.Pierre de Coubertina. Obok trofeum zespołowego, które przyznano finaliście Pucharu Europy Zdobywców Pucharu, piłkarzom W.Brytanii - West Ham United i NRF-Muenchen 1860, trofeum indywidualne otrzymała ciemnoskóra lekkoatletka amerykańska, mistrzyni USA w skoku w dal, Willye White. Willye White spowodowała, że w lutym 1965 r. na międzynarodowych mistrzostwach USA w hali, angielska mistrzyni olimpijska z Tokio, Mary Rand mogła oddać dodatkowy skok w eliminacjach, który pozwolił jej zakwalifikować się do finału i następnie wygrać walkę z White o pierwsze miejsce. Dodatkowy dyplom przyznano reprezentacji gimnastycznej W. Brytanii, która startując na meczu w Budapeszcie, zrezygnowała dobrowolnie z udziału jednego ze swych zawodników, ponieważ jeden zawodnik drużyny przeciwników doznał kontuzji i nie mógł kontynuować zawodów.

Bobslejowe mistrzostwa świata 1967 r.

Kongres Międzynarodowej Federacji Bobslejowej (FIBT) uporządkował nowe ujęcie przepisów wyścigowych. Najważniejsze zmiany dotyczą rozszerzenia okresu treningowego dla dwójek bobslejowych z 4 do 5 dni i zniesienia ograniczeń wagi dla dwójek, przy pozostawieniu bez zmian łącznej wagi - 375 kg. Następnie delegaci 10 krajów (na 17 należących do FIBT) postanowili wznowić próbę toru olimpijskiego, podobnie jak to było z Innsbruckiem i zlecili organizację mistrzostw świata 1967 r. Grenoble (9-20 lutego). W głosowaniu Grenoble pokonało kontrkandydaturę Lake Placid stosunkiem głosów 6:4. Organizatorzy Igrzysk 1968 r. obiecali przygotowanie toru w Alpe d'Huez, co zostało jednak częściowo przyjęte ze sceptycyzmem, ponieważ na wysokości 2000 m można przecież prowadzić roboty budowlane tylko od maja do października.

Ratownicy zabiegają o wcielenie do Igrzysk Olimpijskich

Międzynarodowa Federacja Ratowników zamierza zwrócić się do MKOl z prośbą o włączenie zawodów pływaków-ratowników do programu I.O. Na dorocznym kongresie Federacji w Essen, delegaci poszczególnych krajów wypowiedzieli się za tym projektem, którego inicjatorem jest prezes hrabia Rodolfo Passerini di Finale.

Z wizytą w Komitecie Organizacyjnym I.O. w Meksyku

DEUTSCHES sportecho

Siedziba Komitetu Organizacyjnego XIX Igrzysk Olimpijskich 1968 r. mieści się w sercu miasta Meksyk, na placu Republiki. Chociaż od Igrzysk dzieli nas jeszcze ok. 2 i pół lat, przygotowania organizacyjne na pierwszym piętrze eleganckiego gmachu idą pełną parą. Rojno tam

jest od trenerów, sportowców i dziennikarzy. W dwóch dużych halach maszyn, uderza w klawisze ok. 50 stenotypistek, przepisujących teksty listów, biuletynów, zaproszeń. Mimo tego gwaru i ruchu, zostaliśmy przyjęci bardzo uprzejmie przez sekretarza od tzw. "public relations", czyli rzecznika Komitetu Organizacyjnego, senora Armando Moraila, z którym przeprowadziliśmy następujący wywiad:

P. - Co sądzi się w mieście Meksyku o stadium przygotowań?

O.:- Wszystko przebiega wg programu. Ze stanu przygotowań jesteśmy zadowoleni i uczynimy wszystko, by okazać się godnymi następcami organizatorów poprzednich Igrzysk.

P. - Problemem wielkiej wagi może się stać komunikacja. Problem ten istniał już w Tokio.

O.: - Nie mamy żadnych zmartwień na ten temat. Transport zawodników, oficjeli i innych osób odbędzie się za pomocą autobusów i samochodów osobowych. Nie widzę tu żadnych trudności.

P. - Jak będzie przebiegała informacja zainteresowanych Igrzyskami i sportem ludzi na całym świecie?

O.: - Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć szczegółowo już dzisiaj. Zrobimy jednak na pewno wszystko co w naszej mocy, aby przedstawiciele prasy, radia i telewizji mieli jak najlepsze warunki pracy i możliwości przekazywania swych sprawozdań.

P. - Jakie obiekty sportowe przygotowuje się specjalnie do Igrzysk?

O.: - Wszystkie centralne uroczystości odbędą się na Stadionie Uniwersyteckim, który do rozpoczęcia Igrzysk będzie znacznie poszerzony. W połowie marca będą gotowe plany jego powiększenia. Na Stadionie Azteków, gdzie odbędą się mecze piłki nożnej, obliczonym na 100 tys. widzów, zasiano trawę, która już wzeszła. Następnym węzłowym punktem jest budowa wioski olimpijskiej dla uczestników, której projekt jest już niemal kompletnie wykończony. Przewidujemy również budowę specjalnego ośrodka prasowego dla przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Wszystkie te nowowzniesione budowle będą oddane po Igrzyskach do użytku naszej młodzieży.

P. - Czy również w nadchodzących latach przed Igrzyskami Olimpijskimi odbędą się w Meksyku międzynarodowe zawody sportowe i czy będą na nie zaproszeni ponownie sportowcy NRD?

O.: - Pomysł tych zawodów nie wyszedł z kół olimpijskich Meksyku, lecz był wynikiem życzenia szeregu krajów wypróbowania warunków aklimatyzacji, a myśmy chętnie podjęli tę inicjatywę. Zorganizujemy analogiczne zawody również w bieżącym i przyszłym roku, a wszyscy sportowcy, którzy zechcą w nich uczestniczyć, będą przyjęci w Meksyku z otwartymi ramionami. Wszyscy, bez różnicy, a więc również sportowcy NRD, będą mile widziani.

P. - Igrzyska Olimpijskie odbędą się podobnie jak w Tokio, a październiku. Czy w tym okresie panują w Meksyku najpomyślniejsze warunki klimatyczne?

O.: - Tak. Ustalenie tego terminu było związane z panującymi w tym czasie szczególnie pomyślnymi warunkami atmosferycznymi. W październiku nie ma upału, co będzie na pewno dobrze przyjęte przez Europejczyków.

P. - Z jakich krajów spodziewacie się najliczniejszych reprezentacji?

O.: - Uprzywilejowane położenie geograficzne Meksyku sprzyja przybyciu wielkiej liczby gości zagranicznych, przede wszystkim z USA, zwłaszcza z Teksasu i Kalifornii. (E.C.)

Za wprowadzeniem zakazu palenia w Meksyku

Frankfurter Allgemeine Wprowadzenie zakazu palenia dla uczestników Igrzysk Olimpijskich w Meksyku zalecił Dr.Friedrich Pottheine, docent Akademii dla Badania Chorób Zawodowych w Berlinie. Dr. Pottheine, ktpry prowadzi w Nordhorn Instytut Chemii Medycznej oświadczył, że biorąc pod uwagę wysokość położenia Meksyku - używanie nikotyny, musi odbić się bardz. niekorzystnie na wynikach sportowych a nawet może doprowadzić do trwałych uszkodzeń organizmu.

Sportowcy w polityce

W Finlandii, która żyje sportem jak chyba żaden inny kraj na świecie, którego Prezydent był kiedyś mistrzem w skoku wzwyż

i do tej pory bierze udział w biegu narciarskim na długim dystansie, organizowanym corocznie dla członków parlamentu - nie budzi zdziwienia fakt, że uwielbiane bożyszcza sportu są pożądanymi kandydatami dla różnych partii politycznych.

O ponowne wybranie na posła ubiega się 400-metrowiec Voitto Hellsten, zdobywca 3-go miejsca w Melbourne. Hellsten był zresztą najmłodszym posłem parlamentu fińskiego w czasie jego ubiegłej kadencji. Narciarz Heikki Ha-Arto Tainen, kandyduje z ramienia Partii Socialdemokratycznej, natomiast na liście Konserwatystów znajduje się nazwisko boksera Jormy Limmonena, zdobywcy 3-go miejsca na Olimpiadzie. Kandydatami tego samego ugrupowania byli tyczkarz Penti Nikula oraz skandynawski rekordzista trójskoku Kari Rahkamo. Kandydatem Ludowych Demokratów (Komunistów) jest poprzedni mistrz Europy w boksie Olli Mäki. (A.G.)